

Spotkanie z E. Gierkiem z okazji dorocznego święta

Ważne zadania spółdzielczości w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który zgodnie z wieloletnią tradycją obchodzony był w pierwszą niedzielę lipca br. — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj kilkudziesięcioposobową delegację spółdzielców, reprezentującą blisko 15-milionową rzeszę członków organizacji spółdzielczych działających w mieście i na wsi.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski oraz wicepremierzy: Longin Cegiełski i Tadeusz Pyka.

W skład delegacji wchodził m. in.: Marian Andrzejewski — sekretarz Rady CZKR, rolnik ze wsi Krobica w woj.

leszczyńskim i Ewa Wiatrowska — przewodnicząca KGW, rolniczka ze wsi Małakowo w woj. konińskim.

O dorobku i najważniejszych zadaniach organizacji spółdzielczych oraz o stałym zacieśnianiu się kontaktach polskiej spółdzielczości z podobnymi organizacjami w innych krajach poinformował na spotkaniu prezes NRS, min. Jan Kamiński. Podkreślił, że dzięki poparciu władz partyjnych i państwowych spółdzielczość ma dogodne warunki rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalno-oświatowego.

W realizacji ogólnonarodowego programu rozwoju rolnictwa i poprawy żywienia narodu, szczególne zadania

przypadają — jak podkreślono na spotkaniu — spółdzielczości rolniczej, która spełnia dominującą rolę w handlowo-produkcyjnej obsłudze gospodarstw i mieszkańców wsi.

Zabierając głos I sekretarz KC PZPR zaakcentował wagę wielostronnej działalności organizacji spółdzielczych oraz rosnący ich udział w produkcji i zaopatrzeniu rynku, w świadczeniu usług dla ludności oraz w intensyfikacji gospodarki rolnej. Doskonale formy i metody działania, efektywnie wykorzystując wielki potencjał oraz najlepsze doświadczenia — spółdzielczość powinna koncentrować się zwłaszcza na przedsięwzięciach zapewniających dalsze

Dokończenie na str. 2

Po zakończeniu badań i eksperymentów w kosmicznym zespole orbitalnym

P. Klimuk i M. Hermaszewski przygotowują się do powrotu na Ziemię

Wczoraj nad ranem międzynarodowa załoga „Sojuza 30” przebywająca na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz 29” — Salut 6 — Sojuz 30” — Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski zakończyła eksperyment „Syrena 2”. Przyśpieszenie następnie do przenoszenia i układania na pokładzie „Sojuza 30” urządzeń, które zostaną przetransportowane na Ziemię, w tym uzyskanych materiałów naukowych. W godzinach popołudniowych nadano z pokładu zespołu orbitalnego reportaż telewizyjny, w którym między narodowa załoga podsumowała przeprowadzone badania i eksperymenty. Załoga główna stacji orbitalnej prowadziła ekspery-

menty medyczne, m. in. badania mikrobiologiczne.

Wtorek rozpoczął się na pokładzie zespołu orbitalnego o godz. 7 czasu warszawskiego. Cztery kosmonauci dokonali na wstępie codziennego przeglądu urządzeń i aparatury kosmicznego laboratorium, a następnie zjedli wspólnie śniadanie.

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przystąpili następnie do końcowych prac związanych z drugą częścią przygotowanego przez polskich specjalistów eksperymentu „Syrena” i z pieca „Spław” wydobyli skryształizowane próbki półprzewodnikowych stopów. Kolejne zajęcia „Kaukazów” wiązały się już ze środowiskiem racją rozłączenia zespołu orbitalnego i lądowania „Sojuza 30” obaj kosmonauci rozpoczęli przenoszenie do ładownika swego statku materiałów i przedmiotów, przeznaczonych do przetransportowania na Ziemię. Tym właśnie czynnikiem

poświęcony był w przeważającej części seans łączności radiowej, który rozpoczął się o godz. 11.41 czasu warszawskiego. Kosmonauci uściślali z Ziemi, co należy jeszcze zabrać, jak spakować. Łącznie w ładowniku „Sojuza 30” wróci na Ziemię około 70 kg ładunku.

Piotr Klimuk przeszedł z „Saluta 6” na „Sojuza 30”, uruchomił radiostację pokładową statku, po czym dwukrotnie według przekazywanego mu z Ziemi sygnałów — o godz. 11.58 i o 12 czasu warszawskiego uregulował precyzyjnie zegar pokładowy.

Jak poinformował dziennikarzy zastępca kierownika lotu — Wiktor Błagow — załoga „Sojuza 30” zakończyła już całą kłopotliwą proces adaptacji do warunków nieważkości. Wszyscy kosmonauci czują się doskonale.

Przygotowując się do powrotu na Ziemię załoga „Sojuza 30” przeprowadziła kontrole

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Zmienić pracę...

Kto z nas, pracujących, może szczerze — tak z ręką na sercu — oświadczyć, że zawód, który wykonuje, jest właśnie tym jedynym, wybranym i wymarzonym już w najmłodszych latach? Statystycznie biorąc, niewiele jest takich przypadków. Częściej natomiast można słyszeć o „minięciu się z powołaniem”, stwierdzanym w różnych odcieniach emocjonalnych — od żartobliwego do całkiem serio.

Że to, co robimy, nie zawsze ponad wszelką wątpliwość jest tym, co chcielibyśmy — wynika z bardzo wielu czynników obiektywnych i subiektywnych (sytuacja rodzinna, stan zdrowia, szczere chęci, lecz brak... zdolności), które uwarunkowały kiedyś naszą życiową decyzję. Ale bywa i tak, że obierając pierwszy zawód, postępowaliśmy absolutnie w zgodzie z własnymi przekonaniem, niczym nie skrupowani, tyle, że później dopiero przyszło rozczarowanie lub też niespodziewanie ujawniły się nowe nasze talenty, kuszące perspektywę ich urzeczywistnienia. Każdy przeto, na jakimś etapie życia stawiał sobie, bądź postawił pytanie: „A może to nie jest to?”

Nie ma wielkiej sprawy, jeżeli na przykład dobrze pracującemu lekarzowi zamrozy się nagle kariera artystyczna lub zdolny nauczyciel odkryje w sobie powołanie naukowca. Znam kilku ludzi z wykształceniem medycznym, którzy są znanymi śpiewakami, dziennikarzami. Jedni mają po prostu dwa zawody, bo w stosownym momencie zdecydowali, że takie rozwiązanie będzie najwłaściwsze, inni zaś — kultuwią swoje zamiłowania na zasadzie hobby. Przykłady te nie są odosobnione.

No, dobrze — powie ktoś — ale są przecież bardziej skomplikowane sytuacje życiowe; ambicje, niestety, nie do spełnienia; marzenia, których z prozaiczną rzeczywistością pogodzić się nie da. Co wówczas?

Miałem kiedyś sąsiada, młodego człowieka, który „zapał” się w karierę urzędniczą. Chciał studiować prawo. Nie wyszło. W końcu — został rzemieślnikiem. Wykonuje obecnie z powodzeniem zawód jubilerski. Jest cenionym fachowcem, zarabia nieźle — a jednak, kiedy spotkałem go ostatnio, dowiedziałem się, że jest zawiedziony i niezadowolony z życia. Gdzieś jeszcze, w podświadomości, kłębią tamte ambicje.

— Chyba rzucić tę pracę, albo sam już nie wiem co...

— Zważałeś — próbuję kontrargumentować — przecież nie masz już dwudziestu lat, a w ogóle prowadzi ci się dobrze, wiesz na czym stoisz i naraz chcesz wypruć na niepewne dla ciebie wody?

Ale jak tu przekonać kogoś drugiego, skoro samemu nie jest się całkowicie i stuprocentowo pewnym? Bo może człowiek ten ma jeszcze szansę ułożenia życia po swojej myśli? Pozostać na „starym” czy sięgnąć po „nowe”? Ryzyko jest właściwie obustronne. Jeśli pozostanie i będzie uprawiał zajęcie niechciane i nieubłagane, to jakkolwiek znacznie lepszy wróbel w gorszy, niż konarek na dachu, zawsze istnieje niebezpieczeństwo strasów, załamania i nikt nie da gwarancji, że ów zczwół w zawodzie nie odbije się negatywnie na zdrowiu, nie mówiąc już o efektywności wykonywanej pracy. Jeżeli spróbuje od nowa, to jest nadzieja, że trafi na swój szczęśliwy tor i znajdzie pole do popisu z pożytkiem dla siebie i innych, może jednak również zabłądzić w ślepej uliczce i stracić to, co już osiągnął.

Ale jest chyba jeszcze i trzecia możliwość. Jeżeli w jakimś momencie, któregoś dnia odczuwamy, że wykonywana praca nie przynosi nam oczekiwanych satysfakcji, to może warto zmienić nie ją, lecz coś w niej?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Święta narodowe

Algierii i Wenezueli

Gratulacje z Polski

Z okazji przypadającej dzisiaj 16 rocznicy proklamowania niepodległości Algierii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Houari Bumedienu.

★

Z okazji przypadającego dzisiaj święta narodowego Republiki Wenezueli, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Carlosa Andresa Pereza. (PAP)

Wszyscy zbrodniarze hitlerowscy powinni być sprawiedliwie ukarani

W Warszawie odbyło się wczoraj plenium Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, poświęcone problematyce nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich.

W wystąpieniach na plenium podkreślano, że kraj nasz, który rył ponosił najwyższe ofiary w czasie okupacji hitlerowskiej, ma szczególne prawo domagać się, by wszyscy zbrodniarze hitlerowscy zostali sprawiedliwie ukarani. Wskazywano na niedopuszczalność zaprzestania ich ścigania w RFN z końcem przyszłego roku Konwencja ONZ (z 1968 roku

o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości), powinna być podpisana i ratyfikowana przez wszystkie państwa, w tym również RFN.

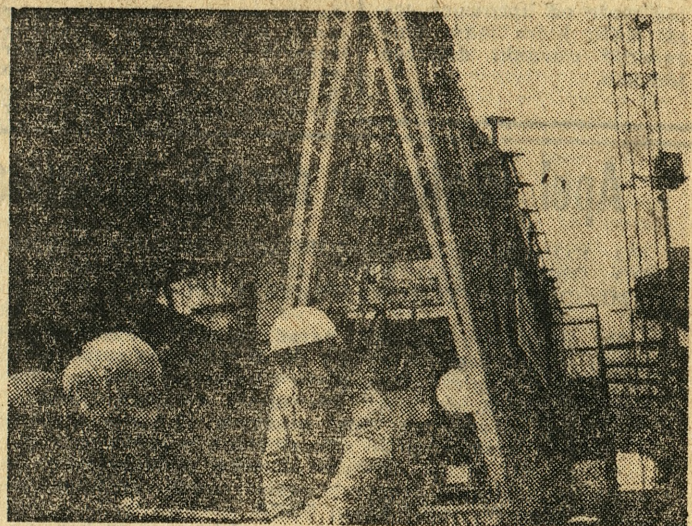
W toku obrad omówiono aktualne prace i zamierzenia Głównej Komisji. Prowadząca m. in. śledztwa dotyczące takich kompleksów zbrodni hitlerowskich, jak działalność I Zmotoryzowanego Batalionu Zandarmerii, który dokonał pacyfikacji kilkudziesięciu wsi oraz masowe rozstrzelania Polaków w tzw. warszawskim pierścieniu śmierci. (PAP)

Zerwanie

rozejmu w Bejrucie

Od 11.30 GMT z dzielnicy Aszrafijja we wschodnim Bejrucie dochodzą ogłoszenia kanoady artyleryjskiej — informuje Agencja France Presse. W poniedziałek późnym wieczorem na mocy zawartego rozejmu walki zostały przerwane i rozejm był respektowany jeszcze wczoraj rano. (PAP)

V blok elektrowni „Jaworzno III”



Na budowie elektrowni „Jaworzno III” trwają prace końcowe przed uruchomieniem V bloku o mocy 200 MW. Oddanie bloku przewidziano jeszcze w tym miesiącu. Na zdjęciu: ekipa „Budostalu” z Krakowa przy pracy. CAF — fot. — Jakubowski

Ogólnopolska inauguracja akcji letniej 1978

Imię „Zdobyców Wątu Pomorskiego” dla Pilskiej Chorągwi ZHP

W Podgajach (województwo pilskie) odbyła się wczoraj ogólnopolska inauguracja akcji letniej 1978. W licznych imprezach zlokalizowanych na terenach Wątu Pomorskiego, inaugurujących tegoroczne wakacje dzieci i młodzieży, udział wzięli: Jerzy Kuberski — minister oświaty i wychowania, Jerzy Wojciechowski — naczelnik ZHP, Bełesław Grześ — prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, przedstawiciel CRZZ, Ministerstwa Obrony Narodowej, Pomorskiego Okręgu Wojskowego, kuratorzy oświaty i wychowania z całego kraju oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Pile — Alfredem Kowalskim.

Centralna inauguracja rozpoczęła się od nadania sied-

miu stałym stanicom harcerskim imion jednostek Wojska Polskiego okrzykami chwale w czasie najkrwawszej bitwy II wojny światowej o przełamanie Wątu Pomorskiego. Honorowi goście ogólnopolskiej inauguracji, akcji letniej wzięli udział w takiej uroczystości w Ostrowcu koło Wątcza. Po przekazaniu przez ekipy budowlano-montażowe stanic w władanie pilskich harcerzy, otrzymała ona imię 12 pułku piechoty 4 dywizji im. Jana Kilińskiego i Armii Wojska Polskiego. Stancja w Puszczu otrzymała imię 10 pp 4 dywizji, w Czechni — 11 pp 4 dywizji, w Jastrowiu — 16 pp 6 dywizji, w Podgajach — 3 pp 1 dywizji im. Tadeusza Kościuszki, w Próchnówku — 1 brg dy pancerny im. Bohaterów

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko

Prowokacja neohitlerowców

Jak donoszą z Caen, w miejscowości de la Pointe w Normandii, gdzie 6 czerwca 1944 wylądowały wojska koalicji antyhitlerowskiej zawieszono na maszcie hitlerowską flagę ze swastyką. Flaga wisiała kilka minut zanim mieszkańcy tej miejscowości zdali sobie sprawę z prowokacji. Flagę wciągnęli na słup dwaj młodzi ludzie, którzy następnie odjechali samochodem z rejestracją zachodniemiecką.

Przyznanie się do zamachu

Skrajnie prawicowa organizacja hiszpańska pod nazwą „AAA” przyznała się do zamachu na życie byłego przywódcy separatystycznej organizacji baskijskiej ETA — J. J. Echave w Saint-Jen de Luz (francuski Kraj Basków).

W wyniku zamachu został on poważnie ranny, zaś jego żona poniosła śmierć na miejscu.

Policja dla Kraju Basków

Hiszpański Kraj Basków otrzymał własną policję wywodzącą się spośród mieszkańców tego regionu. Poinformowano o tym oficjalnie w Madrycie na zakończenie spotkania mieszanej komisji z udziałem przedstawicieli rządu hiszpańskiego i członków Baskijskiej Rady Generalnej (tymczasowy rząd baskijski).

Morskie manewry

Na Morzu Jońskim rozpoczęły się wczoraj manewry marynarki wojennej USA, W. Brytanii, Włoch i Grecji oznaczone kryptonimem „Trident”. Zakończą się one 7 lipca br.

od GŁOSU

Sondując na łamach „Głosu” opinie ludzi różnych zawodów i stanowisk w naszym cyklu „Co teraz najważniejsze?”, uzyskiwaliśmy dosyć zróżnicowane odpowiedzi. Prezentowali je bowiem przedstawiciele wielu środowisk i rejonów, galezi gospodarki, a w kraju o rozległych perspektywach rozwoju, dużych potrzebach i możliwościach — jest wiele spraw ważnych do załatwienia.

Wśród tych rozbieżnych propozycji rozwiązań, znaleźć można jednak jeden wspólny i kompleksowy problem dla wszystkich. Jaśno go wyłożył Edward Gierk na krajowej naradzie przedstawicieli samorządu robotniczego: chodzi o to, by działać teraz jak najszybciej.

Powiedziane to zostało właśnie w połowie pięćciołki, która wykonywana jest nie bez trudności i zahamowań.

Obiektywizm niektórych (kłopoty zaopatrzeniowe i energetyczne w przemyśle, wysokość urodzaju w rolnictwie) nie mogą jednak pozabawiać nas inicjatyw w zwalczaniu przeciwności. W sumie są to kłopoty mające swe źródło także w intensywnym tempie rozwoju naszej gospodarki.

Do tego tempa trzeba się powszechnie dostosować. Zachowaniu odpowiedniego rytmu wzrostu w tym pięćcioleciu służy nie tylko lepsze niż na jego początku techniczne wyposażenie gospodarki, programy wykorzystania rezerw, zapobieganie napięciom zaopatrzenia: przemysłu — w surowce i energię, rynku — w towary. Teraz trzeba to szybko i efektywniej spożytkować.

W sumie więc na pytanie co teraz najważniejsze, odpowiedziano jasno: inicjatywa. Wyzwolić ją mają między innymi — też już od wielu lat posiadane — mechanizmy robotniczej demokracji, samorządy robotnicze. Wiele więc zależy może od lipcowych sesji KSR, które mają wyznaczyć warunki dalszego wzrostu.

ZS

Staranność działania — dobra organizacja — odpowiedzialność

Gospodarka w lecie

Rozmowa z rzecznikiem prasowym rządu W. Janiurkiem

Rozpoczęło się lato — okres trudny, w którym znaczna część załóg przebywa na urlopie. Sytuacja ta wymaga z jednej strony starannego zorganizowania wypoczynku dla ludzi pracy a z drugiej podjęcia niezbędnych działań, aby utrzymać dobry rytm pracy i wysoką wydajność we wszystkich zakładach i galeziach gospodarki. Zagadnienia te były niedawno, 23 czerwca, omawiane na posiedzeniu Rady Ministrów. Jakże zapadły tam postanowienia? Na co należy zwrócić uwagę w nadchodzących tygodniach? Z pytaniami tymi Polska Agencja Prasowa zwróciła się do rzecznika prasowego rządu — wiceministra Włodzimierza Janiurka.

— Zaczę od tego, że w wyniku obrad Rady Ministrów i przyjętych przez nią postanowień premier Piotr Jaroszewicz wystosował do szefów resortów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast pismo poświęcone w całości tym właśnie problemom. Punktem wyjścia jest dokładne rozeznanie aktualnego stanu działalności gospodarczej i związanych z tym potrzeb. Ekspozuje się w piśmie premiera te sprawy, które muszą być przedmiotem szczególnej uwagi i troski w miesiącach letnich, a idąc dalej — w całym drugim półroczu. Najogólniej biorąc, chodzi o takie zorganizowanie pracy w przedsiębiorstwach, które nie tylko zapewni rytmiczną realizację bieżących zadań produkcyjnych i usługowych, ale także umożliwi odrobienie zaległości z pierwszych miesięcy roku.

Rzecz polega na tym, aby w każdym przedsiębiorstwie, zakładzie i instytucji tak podzielić zadania i rozłożyć je w czasie, by zmniejszona latem liczebność załóg była rekompensowana należytą dyscypliną, sprawnością organizacyjną pracy i odpowiednią wydajnością. Odnosi się to również do placówek handlowych i usługowych. Obowiązkiem powinna być, sprawność w praktyce i potwierdzona doświadczeniem zakładów znanych z przeczności i gospodarskiego stosunku do zadań, że co najmniej połowa kadr kierowniczych oraz administracji gospodar

czej i terenowej pozostaje w miesiącach letnich na stanowisku pracy. Szczególnie wielką wagę rząd przykłada do tego, aby stwarzać załogom zakładów produkcyjnych, zwłaszcza na wydziałach uciążliwych, możliwie jak najlepsze warunki pracy w upalne dni.

— Jakimi problemami czysto ekonomicznymi wysuwają się w tym okresie na plan pierwszy?

— Powiem o niektórych, a więc przede wszystkim — o zużyciu nad zaopatrzeniem w surowce i materiały, co jest warunkiem rytmicznej produkcji. Oszczędne gospodarowanie każdą toną surowca, w tym także zapasami — ma znaczenie kluczowe.

W całym przemyśle, zwłaszcza zaś w tych zakładach, które są dłużnikami rynku oraz handlu zagranicznego, trzeba dokonać maksymalnego wysiłku, aby wydawnictwo zwiększyć produkcję towarów, dobrych pod względem jakości i poszu kiwanych przez klientów. Niezbędne remonty maszyn i urządzeń muszą być zaplanowane i przeprowadzone w taki sposób, aby nie wpłynęło to ujemnie na wywiązywanie się producentów z umów kooperacyjnych, bądź z zobowiązań wobec handlu wewnętrznego i odbiorców zagranicznych.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że skala występujących trudności i ograniczeń surowcowych, w niektórych branżach niedoborów w produkcji rynkowej i dostawach do handlu w ogóle. Wniosek jest oczywisty. Dodajmy do niego i to, iż niezbędne jest skrajnie, lepsze niż do tej pory wykorzystanie surowców lokalnych, wtórnych i odpadów.

Miesiące letnie decydują o przygotowaniu energetyki do szczytu jesienno-zimowego. Ogromne znaczenie ma więc sprawne przeprowadzenie remontów w elektrowniach oraz zgodny z planem przebieg prac inwestycyjnych w energetyce. Rozstrzygnięciem czynnym w tym względzie jest zapewnienie terminowych dostaw maszyn i urządzeń dla nowo budowanych obiektów energetycznych.

W wysiłkach podejmowanych z myślą o zapewnieniu gospodarki rytmicznego biegu bardzo istotną rolę odgrywa transport. Chodzi w pierwszym rzędzie o dalszy wzrost dyscypliny i dobrą organi

zację prac przeładunkowych, a także o terminowość przewozów i ułabość o powierzone transportom towary.

Powodzenie działań, o których mówimy, zależy — co podkreślić należy — o liście premiera — o operatywności kierowania i zarządzania na każdym szczeblu. Wymóg ten, zawsze aktualny i ważny, nabiera w okresach trudnych, a do takich należą miesiące letnie, szczególnego znaczenia. Jest zatem zrozumiałe, iż oczekuje się, że kierownicy zakładów wzmacnią nadzór nad prawidłowym przebiegiem produkcji. Należy w związku z tym m. in. zmniejszyć liczbę, a także ograniczyć czas trwania różnego rodzaju narad — po siedzeń i konferencji. Wiele nadziei związanych jest z organizatorską działalnością mistrzów i brzdąkistów.

— Gorący okres przeżywa rolnictwo...

— Zadaniem numer jeden jest sprawne przeprowadzenie żniw i skupu produktów rolnych. Duże znaczenie ma dobre zaopatrzenie wsi w środki produkcji. W każdym województwie przygotowywany jest program pomocy dla rolnictwa ze strony innych działów gospodarki. Godzi się podkreślić, że również praktyki wakacyjne, praktyki szkolne semestralne, produkcyjne i dyplomowe oraz wspieranie praktyk robotniczych studentów akademii rolniczych i uczniów szkół rolniczych są dobrą okazją, aby wesprzeć prace żniwne.

W postanowieniach Rady Ministrów i w liście premiera położono nacisk na szybkie zakończenie napraw sprzętu do zbioru zbóż oraz na utrzymanie w pełnej gotowości służby rolniej i służb technicznej obsługi rolnictwa. Niemniej istotne jest zapewnienie dostaw nasion roślin pastewnych, uprawy poplonowej, lepsze zaopatrzenie w nawozy sztuczne oraz w pasze rejonów dotkniętych suszą; przygotowanie punktów skupu, magazynów i suszarni, a także zaopatrzenie sklepów wiejskich w niezbędne towary. Czyni się wiele, aby rolnictwo mogło sprostać swoim obowiązkom i społecznym oczekiwaniom.

Rozmawiał:

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

P. Klimuk i M. Hermaszewski przygotowują się do powrotu na Ziemię

Dokończenie ze str. 1

systemu lądowania swego statku.

Zespół orbitalny został właśnie skierowany w przestrzeń i o godz. 14.54 czasu warszawskiego — gdy kosmiczne laboratorium przelatywało nad kosmodromem Bajkonur — uruchomione zostały na pięć sekund silniki hamujące „Sojuza 30”. Kosmonauci na bieżąco przekazywali do Centrum Kierowania Lotem informacje o przebiegu tej próby, a równocześnie w kierunku anten kosmodromu płynęły telemetryczne informacje o funkcjonowaniu poszczególnych systemów statku. Próba wypadła pomyślnie.

NASA OBSERWUJE LOT

W Stanach Zjednoczonych lot kosmiczny i program badań z udziałem polskiego kosmonauty obserwuje się z dużym zainteresowaniem. Udział Polaka w programie badań Kosmosu i w lotach załogowych widziany jest jako dowód rozwoju i postępów nauki polskiej.

NASA była przed kilkoma miesiącami poinformowana przez Związek Radziecki o tym, że przygotowywane są loty kosmiczne z udziałem kosmonautów z krajów socjalistycznych. Oczekuje się, że szczegółowe informacje o przebiegu lotu i doświadczenie tego przedsięwzięcia zostaną przekazane innym krajom w przyszłym roku, w czasie dorocznej sesji Międzynarodowego Komitetu d.s. Badań Kosmosu. Sesja ta odbędzie się w lecie 1979 r. w Delhi.

DZIENNIK „PRAWDA” O POLSKICH EKSPERYMENTACH

Relacjonując eksperymenty prowadzone na pokładzie kompeksu orbitalnego „Salut — 6 Sojuza 30” moskiewski dziennik „Prawda” pisał wczoraj o niektórych urządzeniach opracowanych i konstruowanych przez polskich naukowców.

W eksperymencie „Dosug”, który polega m. in. na sprawdzaniu zapisów magnetowidowych w Kosmosie, zastosowano pokładowy aparat polskiej konstrukcji „Watra”. Jest on niewiele większy od przenośnej maszyny do pisania i posiada ekran wielkości papieru. Jakość obrazu ukazuje się na ekranie jest doskonała. Dzięki temu urządzeniu kosmonauci mają także możliwość zabrania z sobą w Kosmos i oglądać na orbicie wszelkie filmy, audycje telewizyjne, programy koncertowe. Wiele kaset z zapisem

magnetowidowym przygotowała Polska Telewizja.

Istotną rolę w bogatym programie eksperymentów odgrywa tzw. „kardiolider”, przygotowany przez polskich uczonych z Instytutu Medycyny Lotniczej. Jest to miniaturowy pulsomierz. Przy pomocy tego przyrządu, kontrolującego pracę serca, lekarze określają ogólny stan organizmu ludzkiego w różnych warunkach lotu kosmicznego, jego reakcję na wszelkie wysiłki fizyczne. Pulsomierz kontroluje miarowość pulsu i daje odpowiednie sygnały kosmonautom. Aparat najpierw rejestruje górną i dolną granicę pulsu, np. 100 i 70. Jeśli tylko następuje fizyczne przeciążenie organizmu, aparat nadaje przerwy sygnał, będący ostrzeżeniem. „Kardiolider” będzie niewątpliwie również pożyteczny dla tych ludzi na Ziemi, którzy muszą ściśle kontrolować obciążenie organizmu.

ALBUM — „WIELKI WSPÓLNY LOT”

Blyskawicznie zareagowało wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej na historyczne wydarzenie w Kosmosie, wydając album zatytułowany „Wielki wspólny lot”. Album zawiera bogatą dokumentację fotograficzną historii ludzkich podbojów Kosmosu. Szczególnie wiele materiału poświęcono oczywiście wyprawie statku „Sojuz 30” z Piotrem Klimukiem i Miroslawem Hermaszewskim na pokładzie, a także długiemu okresowi poprzedzających ją treningów i przygotowań.

Wydawnictwo składa się z 20 barwnych miniplakatów opatrzonych fachowym komentarzem i wyjaśnieniami, spiętych wspólną obwolutą.

Album ukazał się w nakładzie 6 000 egzemplarzy. Dla entuzjastów Kosmosu stanowi wartościowy upominek.

WYSTAWA — „PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE”

W centralnej bibliotece wojewódzkiej w Warszawie czynna jest wystawa pod nazwą „Pierwszy Polak w Kosmosie”. Zgromadzono kilkadziesiąt pozycji — książek, artykułów i publikacji o tematyce związanej z Kosmosem.

Poszczególne działy ekspozycji poświęcone są m. in. lotowi pierwszego polskiego kosmonauty, historii polskich badań astronomicznych i kosmicznych, udziałowi naszego kraju w realizacji programu „Interkosmos”.

Wystawa czynna będzie do 15 lipca br. (PAP)

Apel krajowej rady przedstawicieli samorządu robotniczego

DO KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO, DO ORGANIZACJI PARTYJNYCH, ZWIĄZKOWYCH I MŁODZIEŻOWYCH, DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY

My, uczestnicy krajowej rady przedstawicieli samorządu robotniczego zwracamy się do działaczy samorządu robotniczego, do członków partii i bezpartyjnych, do młodego pokolenia, do klasy robotniczej, rolników i inteligencji, do wszystkich ludzi pracy w Polsce z apelem o pełne wykonanie zadań nakreślonych w referacie i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wynikających ze strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju wytyczonej przez VI i VII Zjazd PZPR.

Najważniejsze jest dziś pełne i efektywne wykonanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego przez każdy zakład pracy, a tam, gdzie nastąpiło opóźnienie — przywrócenie rytmiczności produkcji i nadrobienie zaległości. Wielkie znaczenie dla realizacji tych zadań będą miały

konferencje samorządu robotniczego, które odbędą się w lipcu. Zwracamy się do wszystkich towarzyszy pracy — do robotników, techników, inżynierów i ekonomistów, którzy będą w nich uczestniczyć, ocańcie wnikliwie dorobek i niedostatki pracy swych zakładów, wypracując taki program działania na drugie półrocze, który zagwarantuje pełne wykonanie zadań, wyznaczonych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym!

Zwracamy się do wszystkich Konferencji Samorządu Robotniczego o dalsze aktywne działania na rzecz poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych, na rzecz pełnej realizacji zakładanych planów budownictwa mieszkaniowego.

UCZESTNICY KRAJOWEJ NARADY PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Warszawa, 3 lipca 1978 r.

Poznańscy harcerze wyjechali do Charkowa

Letnie wakacje poznańscy harcerze spędzają na obozach w atrakcyjnych zakątkach w kraju i poza jego granicami. Na zaproszenie Obwodowego Komitetu Komsołetu w Charkowie do tego zaprzyjtanego z Poznaniem miasta wyjechała wczoraj 44-osobowa grupa harcerzy Chorągwi Poznańskiej ZHP. W programie przewidziano m. in. zwiedzanie Kijowa, liczne wycieczki, spotkania z pionierami. Grupa charkowskich pionierów wypocząć będzie na międzynarodowym obozie harcerskim w Pradówce koło Nowego Tomyśla. (bg)

Telefony

● Na skrzyżowaniu ulic Górnośląskiej i Śródmiejskiej w Kaliszu kobieta przechodząca niezgodnie z przepisami wjechała pod „Flata” 125p. W wyniku potrącenia doznała obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

● W Trzeńcu (gmina Doruchów, woj. kaliski) kierujący motorem „Komar” nie zachował na

leżących środków ostrożności na skrzyżowaniu dróg i zderzył się z samochodem. W wyniku wypadku motorowerzysta doznał złamań lewej nogi i został przewieziony do szpitala.

● W Grabownie (gmina Białosław, woj. pilskie) kierująca „Radą” nie zachowała ostrożności na mokrej nawierzchni i uderzyła w drzewo. Maż i córka kierującej doznały obrażeń ciała.

● Do szpitala w Walecu zostali przewiezieni dwaj pasażerowie samochodu osobowego, którego kierowca wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu. Wypadku zdarzył się w Ostrowie (gmina Walec, woj. pilskie). (gra)

Imię „Zdobywców Wału Pomorskiego”

Dokończenie ze str. 1

Westernplatte oraz w Tucznie — 1 pułku moździerzy I Armii Wojska Polskiego.

Wczoraj w Podgajach odbył się wiec młodzieży i społeczeństwa województwa pilskiego. Na placu przed pomnikiem bestialsko zamordowanych 32 żołnierzy z 4 kompanii 34 pułku piechoty i dwiżki piechoty im. Tadeusza Kościuszki zgromadziło się prawie 10 000 osób. Był wśród nich kombatanci i weterani ruchu robotniczego. W pobliskiej Izbie Pamięci Narodowej odbyło się wręczenie grupie 40 instruktorów ZHP legitymacji kandydackich PZPR. Następnie rozpoczęło się widowiskowe zatytułowane „Wobec własnego cza

su”. Fanfary powitwały historyczne sztandary organizacji młodzieżowych, PPR, organizacji społecznych i politycznych. Po uroczystym raporcie odbył się apel poległych. Kolejnym momentem było nadanie Piłskiej Chorągwi ZHP imienia „Zdobywców Wału Pomorskiego” oraz wręczenie sztandaru. Aktu tego w towarzystwie gości przybyłych na ogólnopolską inaugurację dokonał I sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski. Następnie naczelnik ZHP udekorował sztandar Krzyżem Zasługi dla ZHP. Po ślubowaniu harcerzy przemówienie wygłosił Józef Kuberski. Widowisko plenerowe oraz pokaz ogni sztucznych zakończyły patriotyczna impreza w Podgajach. (ryk)

Znaczące zadania spółdzielczości

Dokończenie ze str. 1

szty wzrost produkcji artykułów żywnościowych, innych poszukiwanych wyrobów rynkowych oraz na działaniach gwarantujących szybszą poprawę warunków mieszkaniowych ludności i rozwój różnorodnych usług.

Partia nasza — powiedział E. Gierk — wysoko ceni działalność i zaangażowanie wielomilionowej rzeszy spółdzielców oraz aktywną pracę rad nadzorczych, komisji, komite-

tów i innych ogniw samorządu. Dano temu wyraz m. in. na ubiegłorocznym naradzie aktywny samorządowy oraz na poniedziałkowej krajowej naradzie przedstawicieli samorządu robotniczego.

Na zakończenie spotkania E. Gierk przekazał spółdzielcom podziękowania za dotychczasowe osiągnięcia oraz życzył im dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. (PAP)

Norwegia w OPEC?

Norweski dziennik „Aftenposten” poinformował, że Organizacja Państw Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC) zwróciła się do Norwegii z propozycją by przystąpiła do tego kartelu naftowego. Według dziennika, okazją ku temu, będzie zapowiedziane na wrzesień br. w Oslo spotkanie ministrów arabskich państw — członków OPEC. Obecnie do organizacji tej należy 13 państw. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół duże, okresami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 5 do 11 stopni, maksymalna od 17 do 19 stopni. Wiatry słabe.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja pocztowa 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszaka—Poznań.

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-18

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyslenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wsobna: głęboka troska o państwo i przyszłość kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Z perspektywy gospodarstwa

Gdy chcę uzupełnić swój zestaw maszyn o plug — muszę kupić osobno koło, oddzielnie pozostałe części i potem montować całość. Niezrozumiałe to dla człowieka myślącego logicznie, bo przecież chciałobyśmy, my rolnicy, kupować ciągnikowe plugi, kompleksowe urządzenia, wieloczynnościowe maszyny.

Mówiłam o tym, zabierając głos na II Krajowej Konferencji PZPR. I powtarzam ten, wynikający z naszych codziennych bolączek przykład przy różnych okazjach. Nie tylko dlatego, że tę sprawę uważam właśnie za najważniejszą dla swojego gospodarstwa, ale raczej z tej przyczyny, że ona wydaje mi się być przykładem obrazowym. Pokazuje, że gdy myśli się o całości rolnictwa, o gospodarce żywnościowej — nie ma wtedy rzeczy mało ważnych. Bo żeby sprawnie pracowała cała maszyna, nie może w niej zabraknąć żadnego kółka ni trybiku.

Na temat związany z produkcją rolą, z potrzebami wsi i rolników wypowiadali się w rubryce „Co teraz najważniejsze” — działacz ZSL i naczelnik gminy. Przedstawiali oni swoje spostrzeżenia i wnioski znacznie szerszej niż ja. Niemniej, kiedy będę mówił o kłopotach i sprawach żywotnie związanych z gospodarstwem, z zespołem młodych rolników — sądzę, że nie będa to moje, prywatne sprawy, że swoje kłopoty i cele odnajdzie w nich wielu ludzi, którzy na wsi chcą wprowadzać współczesne metody gospodarowania. Przedstawie sprawy ważne po prostu z innej niż moi przedmówcy perspektywy.

Mówia ludzie na wsi, że nam się powiodło. Zespół nasz łączy trzy gospodarstwa, a jego członkowie, to ludzie przygotowani fachowo do pracy w nowoczesnym rolnictwie. Jeden z nas posiada wyższe rolnicze wykształcenie, pozostali średnie. Specjalizujemy się w hodowli trzody chlewnej. Każdy z nas ma wybudowaną chlewnię na 300 stanowisk. Pole uprawiamy razem, posługując się sporym parkiem maszynowym (jest nawet „Bizon”).

I dlatego właśnie, że o własnych siłach zdobywaliśmy wszystko, pokonując przy tym wiele przeciwności, uważam, że mam prawo mówić teraz o trudnościach, które przeszkadzała młodym rolnikom rozwijać specjalistyczne gospodarstwa.

A więc zdać sobie sprawę trzeba, że młody rolnik ze śmiałymi planami i zamiarami nie zadowolony już koniem. On oczekuje, że będzie miał możliwość nabycia cią-

nika, maszyny, jednej, drugiej, trzeciej... Tak, żeby zdobywanie paszy z własnych pól było prostsze. Bo właśnie sprawa paszy jest rzeczą nadzwyczaj istotną. Na przykład, nasz zespół mógłby produkować jeszcze raz tyle. Pod warunkiem jednak, że będzie miał czym karmić trzodę. I tu albo trzeba stworzyć możliwość nabywania dodatkowych kawałków ziemi, która dawać będzie pasze, albo zapewnić zwiększone dostawy paszy treściwej. W tej sytuacji wyraźnie stają się nie-kóre błędy służby rolnej. Często jesteśmy świadkami, że na przykład agronom namawia gospodarzy na stawianie dodatkowych chlewni, na specjalizację, chociaż obok inne gospodarstwa borykają się właśnie z brakiem paszy. Czy więc nie lepiej wykorzystać te inwestycje i doświadczenia, które już są?

Preferuje się też na wsi, wśród gospodarstw specjalizujących się w hodowli trzody taki model, który uwzględni cykl zamknięty: od wyhodowania z własnych macior prosiąt — do tuczników. To jest niekorzystne. Bo jak zastosować wtedy mechanizację prac? Przecież czego innego wymaga maciora z młodymi, czego innego warchlak, czy tucznik. Dlatego też — co stwierdzam po praktycznym sprawdzeniu — konieczne jest wprowadzanie wąskiej specjalizacji.

Drobiazgów, które utrudniają — jest wiele. A czy na przykład naprawdę niemożliwe jest, by sprzedaż i rozprowadzaniem prosiąt zajęła się jakaś powołana do tego instytucja? Dlaczego o kupno musi zabiegać rolnik u wielu różnych gospodarzy, tracąc przy tym wiele czasu potrzebnego na inne prace? Albo przyrządzanie paszy — zdawałoby się, że to prosta sprawa zorganizować taką usługę, która by pozwalała rolnikom na przykład za worek zboża otrzymać worek zmielonej i zmieszanej paszy. Przecież wiele jednostek gospodarczych ma odpowiednie urządzenia, a rolnik, nie posiadając ich, sporo musi włożyć wysiłku, by to przygotować.

Można by tu mówić o wielu sprawach — istotnych dla producentów żywności i dla mieszkańców wsi w ogóle. W każdym razie, za najważniejsze i dla kształtowania współczesnego oblicza wsi, i dla przyspieszenia produkcji żywności — tak, żeby odpowiadała ona potrzebom końca lat siedemdziesiątych — uważam to, by na sprawy rolników patrzeć z punktu widzenia ludzi ściśle z ziemią związanych.

STANISŁAWA KARBOWSKA

rolnicza z Przyczyny Górnej
gmina Wschowa
woj. leszczyński

Konferencje Samorządu Robotniczego

Liczy się każdy głos

Na oknie fabrycznej hali powieszono duży plakat z hasłem o dobrej robotcie. Może by ten plakat spełniał swoją rolę, gdyby robotnikowi, który przy oknie pracował, wykonując precyzyjne elementy, nie zasłaniał światła. Robotnik zgłosił się do kierownika, mówiąc, że on przyszedł w związku z „dobrą robotą”, ale szef był taki zadowolony z siły oddziaływania plakatu, że pracownikowi nie pozwolił wyłuszczyć sedna sprawy. Plakat więc wisiał, tylko precyzyjnie wykonywanych przez robotnika elementów była nieco gorsza.

Jest w tej anegdocie przesada, ale jest i wiele prawdy. Robotnik wie bowiem najlepiej, co mu przeszkadza w dobrej, wydajnej pracy. Wie, ile jest w stanie zrobić w ciągu ośmiu godzin i jakie muszą być do tego warunki. Z tej samej skóry może wykroić lepsze lub gorsze wierzchy obuwia, z kawałka tkaniny więcej lub mniej koszul itp. Ale — żeby dobrze gospodarować surowcem, żeby materiały, energię i paliwo oszczędnie wykorzystywać, musi robotnik znać sytuację w fabryce. Musi czuć się współgospodarzem i mieć przekonanie, że również od jego pracy zależy wynik w zakładzie. I powinien czuć się za te wyniki współodpowiedzialnym.

Nie jest trudno zarządzać przedsiębiorstwem w dogodnych warunkach, kiedy wystarczą tylko wyciągnąć rękę po importowane surowce, środki na inwestycje, zwiększone zatrudnienie. Ale gdy o ręce do pracy coraz trudniej, surowce coraz droższe, limity inwestycyjne zmniejszone, a zadania produkcyjne trzeba normalnie realizować — wtedy szczególnie wiele zależy właśnie od umiejętności zarządzania. Chodzi o takie gospodarowanie posiadanymi środkami, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki ekonomiczne; o wykorzystanie wszystkich istniejących jeszcze w zakładzie rezerw siły roboczej, surowców, maszyn i urządzeń. Rezerwy te są dostrzegalne na każdym szczeblu; inne z dyrektorskiego gabinetu, inne — ze stanowiska robotnika, ale wszystkie są ważne. Dlatego w zarządzaniu przedsiębiorstwem musi brać udział cała załoga, ważniejsze decyzje powinny być podejmowane kolektywnie.

Stąd tak duża waga przywiązuje się do KSR — konfe-

rencji samorządów robotniczych, które działają w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych, transportowych. Właśnie poprzez swoich przedstawicieli w KSR-ach wszyscy robotnicy mają konstytucyjne prawo udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Od tego, jak tę szansę wykorzystają, na ile znacząca jest w danej fabryce rola KSR-u, zależą wyniki gospodarcze zakładu.

Samorząd robotniczy ma u nas 20-letnią historię i niemamy w tym okresie dorobek. Są jednak przedsiębiorstwa, w których nie doceniamy się jeszcze głosu robotnika, jego doświadczenia, umiejętności gospodarskiego patrzenia i krytycznej oceny. Są zakłady, w których kierownictwo administracyjne nie liczy się w dostatecznym stopniu z opinią samorządu robotniczego, zmieniając na przykład w ciągu roku — bez konsultacji z załogą — plany przyjęte na KSR-ach. Samorządy robotnicze powinny więc wzmocnić nie tylko swoją funkcję staniowicą, lecz także — funkcję kontrolną. Obowiązkiem dyrektora przedsiębiorstwa jest rozliczanie się przed załogą z tego, co jej przedstawiciele postanowili. Służa temu — odbywające się kilka razy w roku — sesje KSR.

Ostatnio Biuro Polityczne KC PZPR omawiało problemy samorządności robotniczej i wydało wytyczne w sprawie jej dalszego rozwoju. Wytyczne te podkreślają, że „w systematycznym wzroście udziału załóg w zarządzaniu gospodarką narodową i zakładami pracy, w rozwoju samorządności robotniczej, wyraża się wiodąca rola klasy robotniczej w tworzeniu socjalistycznego systemu społeczno-ekonomicznego”.

7 kwietnia br. odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym ustalono, że w lipcu zostaną zorganizowane we wszystkich zakładach pracy sesje Konferencji Samorządu Robotniczego lub konferencje ekonomiczne w zakładach, w których nie ma KSR poświęcone kompleksowej ocenie realizacji planu w pierwszym półroczu br. Na podstawie analizy wyników gospodarczych sesje ustala program działań, zapewniających pełne wykonanie tegorocznych pla-

nów. Są zakłady, również w Wielkopolsce, w których plan roczny jest zagrożony. Ale nawet w tych, które w pełni zrealizowały zadania półroczną, występują kłopoty łatwiejsze do przezwyciężenia — wspólnymi siłami.

Dyskusja na lipcowych sesjach KSR-ów będzie się obracała wokół problemów najtrudniejszych w danym zakładzie, wynikających z jego specyfiki. W przedsiębiorstwach transportowych będzie to na przykład brak części zamiennych, w poznańskiej „Centrze” — kłopoty z utrzymaniem planowanego zatrudnienia, w „Modenie” — z odpowiednią jakością tkanin dodatków, w „Lechii” — trudności z importowanymi surowcami, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu — z terminową realizacją inwestycji, w gnieźnieńskiej „Polar” — z kooperacją, w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego — z opakowaniami.

Najróżnorodniejsze czynniki składają się bowiem na to, że produkcja — głównie ta przeznaczona na rynek i eksport — nie zawsze realizowana jest zgodnie z oczekiwaniami odbiorców i potrzebami gospodarki. Jaka jest tego przyczyna? Nie zawsze obiektywna; w wielu zakładach występują jeszcze nieprawidłowości w gospodarowaniu, które — przy wspólnych staraniach kierownictwa i załogi — powinny być zlikwidowane.

Zakłady wielkopolskie starannie przygotowują się do lipcowych sesji KSR, w czym pomagają im instancje wojewódzkie partii. W poznańskim na przykład Komitet Wojewódzki PZPR skierował do 60 zakładów swoich aktywistów, którzy uczestniczą w przygotowaniu materiałów na sesję oraz w samych sesjach.

Wiele zależy od tego, jak w danym zakładzie będzie przebiegało spotkanie członków KSR. Jeśli będzie to autentyczna wymiana myśli, spostrzeżeń, uwagi gospodarskie, wspólne zastanawianie się, jak robić lepiej i więcej, jeśli każdy wypowie to, co mu leży na sercu i żaden głos nie zostanie zlekceważony — sesje KSR spełnią swoje zadanie. Pod warunkiem — że podjęte uchwały będą potem w pełni realizowane.

GRAŻYNA SZULAK

Stąd — w Kosmos

Pilot klasy wspaniałej

Pejzaż jest tu sielankowy: łany kwitnące właśnie żyta porzetykanego czerwienią maki i niebieskością chabrow. Pod ciemną ścianą lasu srebrzy się rząd wielkich samolotów o krótkich, cofniętych do tyłu, skośnych skrzydłach. Jeden podchodzi właśnie do lądowania...

Porucznik pilot I klasy Andrzej Podolski właśnie wrócił z kolejnego ćwiczebnego lotu. Kilkanaście miesięcy temu przeszedł w Związku Radzieckim przeszkolenie na najnowocześniejszych samolotach szturmowo-bombowych ze zmienną geometrią skrzydeł i teraz w kolejnych lotach utrzuca swoją wysoką sprawność, doskonali kunszt pilota bojowego...

Spokój i sielankowy nastrój miejsca, w którym się znajdujemy, to tylko pozory. W samej rzeczy, nawet jeżeli nie startują i nie lądują bojowe maszyny, w budynkach lotniska trwa praca. W salach przeprowadzają egzaminy kwalifikacyjne, na których trenują ćwiczą piloci trudniejsze manewry, trwa zwykła żołnierska służba — zawsze w pogotowiu, zawsze w oczekiwaniu na alarm...

Porucznik Podolski i drugi mój rozmówca, porucznik pilot I klasy Benedykt Sasim — to tylko dwaj przedstawiciele licznej rzeszy polskich pilotów wojskowych nawiązujących do wielkich tradycji polskiego lotnictwa w ogóle, a bojowego w szczególności.

Piloci i ludzie lotnictwa tworzą szczególny rodzaj klanu, posługujący się swoistym językiem gestów (kciuk unie-

siony do góry w czasie startu oznacza — „powodzenia”), slangiem rożnych radiowych. Ale przede wszystkim są — bez przesady — opętani manią latania. A przecież pilot myśliwca naddźwiękowego czy szturmowo-bombowego ma za sobą długą drogę, u której początku są najczęściej regionalne aerokluby. Kolejne etapy to surowa eliminacja podczas egzaminów do słynnej deblińskiej Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej, później setki i tysiące godzin wylatanych na coraz bardziej skomplikowanych i nowoczesnych maszynach.

Niedaleko pasa startowego, na skraju lasu jest niewielki domek — „domek pilota”. To tutaj przygotowują się do startu, który m. in. poprzedza bezpośrednia rozmowa z dyżurnym lekarzem. Najmniejsze zachwianie w samopoczuciu fizycznym czy psychicznym może spowodować brak zgody lekarza na start w tym dniu...

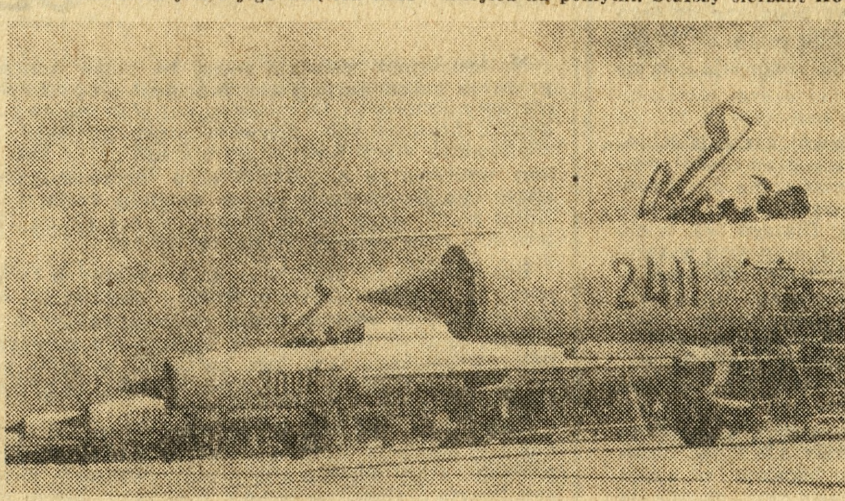
A już w kabinie wielkiego srebrzystego cygara, koło którego właśnie stoję, jeszcze ostatni sprawdzian: rozmowa technika samolotu z pilotem.

Starszy sierżant Stanisław Kosarczyn, który prawie przez rok opiekował się samolotami i wyprawiał do lotu podpułkownika pilota Zenona Jankowskiego, którego nazwisko zna dziś cały świat —

właśnie zaprasza mnie do obejrzenia wnętrza kabiny. Wdrapuję się po metalowej drabince przystawionej do lśniącego kadłuba. W kabinie miejsca dla pilota nie jest dużo, wygodnie więc tu mają ludzie niewielkiego wzrostu i tuszy. Wokół zaś fotela, który w przypadku awarii samolotu jest z jego wnętrza wraz

z pilotem wystrzelowany, po czym lądaje na spadochronie — więc wokół tego fotela są dziesiątki wskaźników, pokręteł, przycisków, wyłączników...

Pilot musi znać je na pamięć i posługiwać się nimi odruchowo, machinalnie, bez chwili zastanowienia. Tu nie ma miejsca na pomyłki. Starszy sierżant Ko-



Srebrzy się rząd samolotów...

CAF — fot. Rozmysłowicz

JÓZEF POTEGA

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Co Polsce daje bilet w Kosmos

ROZMOWA Z PROF. DR. STEFANEM PIOTROWSKIM, CZŁONKIEM RZECZYWISTYM PAN, ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU BADAŃ KOSMICZNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

— Ludzie często mówią, że kraj stosunkowo niewielki, jak nasz, nie może mieć znaczącego udziału w badaniach kosmicznych ze względu na koszty...

— To nieporozumienie. Oczywiście, nie możemy tworzyć całego przemysłu kosmicznego i budować całej infrastruktury potrzebnej do opanowania przestrzeni wokół Ziemi. Ale przecież ten przemysł kosmiczny istnieje, ta infrastruktura istnieje stworzona przez mocarstwa kosmiczne i sputniki wyruszają na orbitę niemal tak regularnie jak pociągi. Ktoś, kto chce dostać się pociągami z Warszawy do Łodzi, nie musi ani budować linii kolejowej, ani konstruować lokomotywy. Tak samo w tym przypadku, dzięki bezinteresownej, braterskiej pomocy ZSRR, nie układamy toru, nie tworzymy infrastruktury lecz włączamy się do rozwiniętego programu badań.

— W jaki sposób?

— Przez przygotowanie war tościowego, ciekawego z punktu widzenia nauki eksperymentu. W tej chwili każdy, kto zaproponuje coś naprawdę interesującego, ma możliwość aktywnego udziału w badaniach kosmicznych. U podstaw decyzji o udziale Polski w badaniach leżało m. in. przekonanie, że musimy mieć grupę ekspertów, która byłaby w stanie ocenić praktyczne korzyści wypływające dla nas z tego, co robia czy zrobili inni. Przyjęto też, niewątpliwie, słusne założenie, że techniki kosmiczne w meteorologii, nawigacji czy geodezji stają się w najbliższym czasie standardowymi narzędziami pracy i do stosowania ich zmusza nas po prostu konieczności gospodarczo-techniczne.

Układając program badań, trzeba było uwzględnić nie tylko potrzeby, lecz i możliwości kraju. Jednak te możliwości nie są tak znów małe w sytuacji, gdy ZSRR w ramach „Interkosmosu” nieodpłatnie udostępnia nam rakiet i satelity, które mogą wynieść w przestrzeń okołoziemską naszą aparaturę. Przeprowadzaliśmy do tej pory kilka interesujących eksperymentów. Najważniejszym z nich było wysłanie w 1973 roku na satelitę „Kopernik 500” radio spektrometru badającego promieniowanie radiowe Słońca. Aparatura przesyłała przez pół roku — tyle trwał „żywot” satelity — dane na Ziemię i pozwoliła naszym uczonym uzyskać mnóstwo cen-

nych informacji o wybuchach radiowych na Słońcu.

— Czy można mówić o „polskich specjalnościach” w badaniach Kosmosu?

— Są dziedziny, w których już mamy pewne tradycje, albo widzimy perspektywę osiągnięć i wniesienia wkładu o wartości międzynarodowej. Przede wszystkim jednak przy wyznaczaniu sobie zadań kierujemy się potrzebami gospodarki — tymi dzisiejszymi i tymi, które, jak można przewidzieć, wystąpią w przyszłości.

— Czego więc dotyczy polskie badania Kosmosu?

— Zaczniemy od fizyki kosmicznej, bo na niej bazują wszystkie programy badawcze i technologie. Zajmujemy się fizyką jonosfery, badaniami Słońca, promieniowania kosmicznego. Zgodnie z ustaleniami „Interkosmosu” punkt ciężkości naszych prac przypada tu na fizykę związków Słońca — Ziemia. Są to w wielkiej mierze badania tak zwane podstawowe, rozwijające naszą wiedzę teoretyczną, lecz i tu można mówić o praktycznych zastosowaniach. Dam przykład.

Jak wiadomo, docierają do nas ze Słońca różne rodzaje promieniowania. W pewnych momentach ten dopływ energii na Ziemię nasila się — mamy do czynienia z rozbłyskami słonecznymi. Taki rozbłysk zaraz odczuwa łączność radiowa, bo występują zakłócenia. Są jednak efekty natychmiastowe rozbłysków słonecznych i są efekty opóźnione. Promieniowanie elektromagnetyczne Słońca (jak światło widzialne, promienie rentgenowskie czy fale radiowe) dociera na Ziemię w ciągu ok. 8 minut, cząstki słoneczne promieniowania kosmicznego — od 15 minut do 2 godzin. Ale oprócz tego wyrzucane są też cząstki o znacznie mniejszych energiach, które na Ziemi znajdują się dopiero po 20 czy 40 godzinach, powodując m. in. takie zjawiska, jak burze magnetyczne czy jonosferyczne. Badając aktywność Słońca, można więc przewidzieć, jakie będą warunki łączności radiowej w poszczególnych dniach i porach doby w różnych regionach kuli ziemskiej. Ma to istotne znaczenie dla wszystkich służb łączności, dla komunikacji powietrznej i morskiej, dla radiofonii — i Centrum Badań Kosmicznych systematycznie sporządza takie prognozy. Do dam, że korzystają z nich także placówki naukowe, zajmujące się wpływem aktywności

Słońca na... żywe organizmy, ale to już wykracza poza nasz temat.

Przykład, który przytoczyłem, pokazuje, że już dziś w początkach badań, można wynosić z nich praktyczne korzyści. A jutro? W planach jest np. dużo bardzo nowoczesnych i bardzo interesujących eksperymentów z zakresu fizyki plazmy. Czy trzeba przypominać, jak ogromne nadzieje, jeśli chodzi o zastosowanie praktyczne budzą prace w tej dziedzinie?

— A inne, poza fizyką, kierunki badań?

— To meteorologia, mająca regularną służbę odbioru i analizy danych z satelitów meteorologicznych dla sporządzania prognoz pogody, geodezja satelitarna (Observatorium Astronomiczne Centrum Badań Kosmicznych w Borowcu wyposażone zostało niedawno w nowoczesną aparaturę laserową do pomiaru odległości satelitów, zbudowaną na wspólnym wysiłkiem ZSRR, Czechosłowacji, NRD i Polski), następnie biologia i medycyna kosmiczna, którą rozwija głównie Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej. Wyniki jego badań służą nie tylko kosmonautyce i lotnictwu; mają dużą wartość także z punktu widzenia patofizjologii, radiobiologii, a nawet medycyny pracy.

Dalej trzeba powiedzieć o dziedzinie łączności kosmicznej. Od kilku lat istnieje organizacja „Intersputnik”, której celem jest udostępnienie członkom systemu satelitarnego łączności porozumiewawczej i telewizyjnej. Sektor satelitarny tego systemu udostępniła Związek Radziecki, sektor naziemny budują wszystkie kraje członkowskie. W Polsce uruchomiona została w ramach systemu stacja w Psarach koło Kielc. Nasz Instytut Łączności zajmuje się między innymi różnymi zagadnieniami związanymi z antenami naziemnymi stacji satelitarnych (wymagania techniczno-eksploatacyjne, metody pomiarów parametrów technicznych).

Wreszcie kierunek najmłodszy, ale bardzo ważny — teledetekcja, zdobywanie wiedzy o Ziemi przy pomocy satelitów. Instytut Geodezji i Kartografii zakupił aparaturę do interpretacji zdjęć satelitarnych i lotniczych, nastawia się na analizę danych do tychże obszarów naszego kraju. My w Centrum Badań Kosmicznych zamierzamy sa-

mi konstruować aparaturę do pozyskiwania obrazów teledetekcyjnych i zająć się interpretacją zdjęć powierzchni oceanów.

— Dlaczego akurat oceanów?

— Bo to sprawa wielkiej wagi dla naszego rybołówstwa. Wyobraźmy sobie, że wokół Ziemi krąży satelita, którego zadaniem jest przekazywanie informacji o pojawianiu się ławic ryb na poszczególnych obszarach oceanu i że informacjami tymi kierują się nasze statki rybackie. Moż na przypuszczać, że pozwoliłoby to bardzo zwiększyć połowy.

— Jak bardzo?

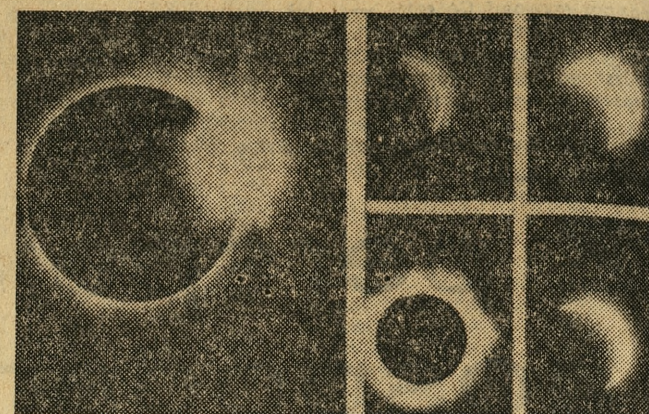
— Na to pytanie jeszcze nikt nie potrafi dać dokładnej odpowiedzi. Amerykanie przeprowadzili już próby i uzyskali interesujące wyniki, ale jeszcze należy zachować ostrożność przy wyciąganiu wniosków: może to tylko przypadkowy zbieg okoliczności? Jeśli jednak włożyliśmy ogromne pieniądze w rozbudowę floty rybackiej, to chyba naturalną konsekwencją jest wyposażenie jej w nowoczesną technikę, by mogła utrzymać się w międzynarodowej konkurencji — coraz przecież ostrzejszej, zwłaszcza po rozszerzeniu pasów wód terytorialnych. Wydaje się, że taka najnowocześniejsza technika będzie jednak instalowanie satelitów śledzących przemieszczanie się ryb. Koszty ewentualnego ryzyka — gdybyśmy zdecydowali się je podjąć — umieli to zrobić — stanowiłyby tylko jakiś procent wartości tej floty. W każdym razie mamy obowiązek liczenia się z taką koniecznością w przyszłości.

W geologii sprawa jest łatwiejsza, bo tam nie potrzeba robić zdjęć wciąż od nowa, niepotrzebne są też służby operacyjne zajęte ich odczytywaniem na bieżąco. Ale przy pomocy teledetekcji można na przykład znakomicie przeprowadzać szacunek pólów w rolnictwie, czy wykrywać masowe pojawianie się szkodników leśnych; także pojawianie się szkodników jest początkowo często sygnalizowane podniesieniem się temperatury w zielonych częściach roślin; czujniki zainstalowane na satelitach wykrywają różnicę temperatury już przy jednej dziesiątej stopnia...

Jeszcze raz podkreślam — dopiero zaczynamy, stawiamy pierwsze kroki w dziedzinie, która w ciągu najbliższych dziesięcioleci będzie zyskiwała coraz większy wpływ na wszystko, co dotyczy Ziemi. Pytanie „czy stać nas na badania kosmiczne?” powinno być sformułowane raczej „czy stać nas na rezygnację z nich?” Innymi słowy: „Czy stać nas na uzyskanie tych samych efektów przy pomocy innych technik?” Meim zdaniem byłoby to niemożliwe. („Żołnierz Polski”).

Rozmawiał J. RAWICZ

Między Słońcem a Ziemią



We wrocławskim oddziale Centrum Badań Kosmicznych PAN znajduje się pracownia związków Słońca — Ziemia. Wrocławscy uczeni byli pionierami podjętymi w Polsce w ramach „Interkosmosu” początkowych obserwacji krótkofalowego promieniowania Słońca. Skonstruowane tu urządzenia badawcze wyniesione zostały w przestrzeń przy pomocy radzieckich rakiet geofizycznych „Wertikal-1” i „Wertikal-2” i umożliwiły otrzymanie 16 rentgenowskich obrazów Słońca. Szczegółowe analizy tych zdjęć potwierdziły istnienie w tworzących się nad powierzchnią Słońca w tzw. kondensacjach koronalnych bardzo wysokich temperatur — rzędu 5 mln st. Kelvina. Na zdjęciu — fazy całkowitego zaćmienia Słońca.

Fot. — CAF

Z laboratorium do przemysłu

Magnetyzm ciała stałego

A by nauka mogła skutecznie wpłynąć na praktykę społeczno-gospodarczą, muszą być spełnione co najmniej dwa warunki — mówiono podczas XII plenarnego posiedzenia KC PZPR. — Pierwszy z nich to rozwój samej nauki, czyli tworzenie przez nią nowych wartości poznawczych. Drugi warunek polega na utrzymywaniu więzi nauki z potrzebami kraju, synchronizacji kierunków badań z kierunkami rozwoju gospodarki i kultury narodowej, koncentracji wysiłku na najważniejszych zadaniach.

Dobłą ilustracją związku badań podstawowych z potrzebami przemysłu są prace prowadzone w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza nad poznaniem magnetyzmu ciał stałych. Rozpoczęto je przed czterdziestu laty, odpowiadając w ten sposób na apel I Kongresu Nauki Polskiej. Obecnie dwudziestu pięciu pracowników naukowych Zakładu Teorii Magnetyzmu i Zakładu Teorii Ciała Stałego Instytutu Fizyki, współpracujących z kolegami badającymi to zagadnienie w Krakowie, Łodzi, Warszawie i we Wrocławiu, ma na swoim koncie na tyle liczne doświadczenia, że w dziedzinie teorii magnetyzmu UAM zajmuje czołową pozycję w kraju.

Zakład Teorii Ciała Stałego, kierowany przez docenta Leo na Kowalewskiego, zajmuje się podstawami magnetyzmu od strony struktury elektronowej jonów krystalu. Poznanie tej wewnętrznej struktury energetycznej stanowi pierwszy krok do zrozumienia istoty wielu interesujących zjawisk magnetycznych. Wśród prowadzonych w tym zakładzie badań na uwagę zasługują prace zmierzające do poznania struktury elektrono-

wych magnetycznych domieszek w niemagnetycznych ciałach stałych. Na rezultaty tych dociekań oczekują inne dziedziny fizyki — radiofizyka kwantowa i optyka kryształów, a wyniki dotychczasowych badań m. in. mają zastosowanie w produkcji elementów pamięci w komputerach. Zakład Teorii Ciała Stałego utrzymuje od lat liczne kontakty z podobnymi placówkami w Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych, Danii, Kanadzie i w Szwecji.

W Zakładzie Teorii Magnetyzmu, kierowanym przez profesora Henryka Cofę, prowadzi się badania antyferromagnetyzmu i ferrimagnetyzmu, a więc tych zjawisk, które decydują o magnetycznych właściwościach ferrytów — podstawowych materiałów stosowanych w radiotechnice i teletechnice. Duże znaczenie praktyczne mają zwłaszcza rezultaty obserwacji zachowania się ferrytów w bardzo niskich i w wysokich temperaturach oraz w silnych polach magnetycznych. Teoretyczna część tych badań sprowadza się do dokładnego poznania tzw. fal spinowych, czyli układów magnetycznie uporządkowanych. Rezultaty naukowych opracowań mają praktyczne zastosowanie w rozpoznawaniu, przewidywaniu i eliminowaniu zmian właściwości fizycznych, a więc także zmian technicznych materiałów, w których zachodzą. O praktycznym znaczeniu badań prowadzonych w obu zakładach świadczy także fakt, iż prawie wszystkie prace, które są tam prowadzone, objęte są międzyresortowymi planami badań, podporządkowanymi najważniejszym dla kraju rządowym programom badawczym.

Z. R.

Koncepcja istnienia wielu zamieszkałych światów jest stara, jak kultura ludzka. Zyskała ona popularność jeszcze wówczas, gdy astronomia jako nauka faktycznie nie istniała. Prawdziwie naukowe podejście do tego problemu stało się możliwe dopiero w ciągu ostatnich 25 lat. Dzięki sukcesom radioastronomii powstała koncepcja nawiązania łączności międzygwiazdnej.

Najważniejszą cechą wyróżniającą rozwój życia istot rozumnych wydaje się ich tendencja do nieograniczonej ekspansji. Już obecnie zaczynamy uświadamiać sobie możliwość zaistnienia poważnych sytuacji kryzysowych, na które może natknąć się dalszy rozwój ludzkości. Dlatego też wielu autorów na Zachodzie opowiada się za koniecznością wstrzymania rozwoju sił wytwórczych i dalszego ścisłego regulowania ich rozwoju (koncepcja „zrównoważonego stanu” cywilizacji). Czy można jednak wyobrazić sobie czysto jakościowy rozwój jakiegokolwiek cywilizacji, bez wzrostu ilościowego? Jak można takiej cywilizacji zabronić opowiadania przestrzeni kosmicznej, wykorzystywania jej zasobów, czyli stałej ekspansji? Prawdopodobnie rozpoczęty na określonym etapie rozwoju cywilizacji, nieuchronny proces opowiadania kosmosu powinien stać się równie silny, jak dążenie do opanowania nowych ziem i wszechocianu w epoce wielkich odkryć geograficznych. Nieograniczona ekspansja zaś, to przede wszystkim wyjście w kosmos i opanowanie najpierw najbliższej, a następnie dalszej jego części.

Na ten temat powstają coraz to nowe koncepcje. Jako przykład można tu przytoczyć projekt grupy fizyków i inżynierów z Princeton. Opracowali oni plan budowy ogromnych kolonii kosmicznych. Pierwsza część projektu przewiduje zbudowanie stacji kosmicznej o średnicy 1,5 km. Można byłoby umieścić na niej 10 000 osób personelu, dla których stworzono by znacznie lepsze warunki życia niż na Ziemi. Koszt zbudowania takiej kolonii ocenia się na 100 mln dolarów, a czas budowy — na 10–15 lat.

Bez względu na decyzje co do konkretnych terminów rozpoczęcia budowy pierwszej kolonii kosmicznej, projekt ten ma zasadnicze znaczenie dla omawianego problemu. Uzasadnia on absolutną realność wyjścia nie pojedynczych bohaterów-kosmonautów, lecz ludzkości w ogóle poza granice Ziemi, co w perspektywie pozwoliłoby na uniknięcie zbliżających się sytuacji kryzysowych.

Mniej więcej po 1000 latach rozwoju, przed tą jakościową nową cywilizacją II typu stanie w gruncie rzeczy ten sam problem, który obecnie stoi przed cywilizacją ziemską (czyli cywilizacją I typu) — szybkie tonięcie rezerw przy jednoczesnych wielkich możliwościach rozwoju. Konieczność przezwyciężenia tej sprzeczności nieuchronnie popchnęłaby cy-

Czy jesteśmy sami we

wilizację II typu — z jej ogromnym potencjałem technologicznym — do opanowania najpierw bliższych rejonów galaktyki, a potem całego naszego systemu planet.

Są zatem logiczne podstawy by uważać, że co najmniej pewna część cywilizacji pozaziemskich — gdyby takie istniały — powinna tę ekspansję podjąć. Istnieje jednak dwa podstawowe fakty empiryczne o decydującym znaczeniu dla omawianego problemu. Po pierwsze, całokształt współczesnych obserwacji astronomicznych wyklucza obecnie istnienie gdziekolwiek we Wszechświecie takiego „cudu kosmicznego”. Po drugie natomiast — wbrew sugestiom entuzjastów „cudów kosmicznych” — posiadane dane z dziedziny nauki o Ziemi wykluczają możliwość odwiedzin lub kolonizacji naszej planety przez przybyszów jakiegokolwiek cywilizacji poza ziemskiej.

Wiele nadziei zwolennicy „cudów kosmicznych” wiązały z astronomią podczerwoną, która w ostatnich latach rozwija się bardzo dynamicznie. Istotnie, cywilizacja II typu, która zbudowałaby wokół swej centralnej gwiazdy sztuczną biosferę, niechybnie wysyłałaby promienie podczerw-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Dla bezpieczeństwa ruchu

Pociągi z radiotelefonem

Drużyna lokomotywy spalinowej nie zareagowała na sygnał „stój” i wjechała na tor, po którym z przeciwnej strony podążał pociąg pociąg. Pracownicy służby ruchu nie zdołali już zapobiec tragedii. Tego wypadku, który wydarzył się 9 lipca ubiegłego roku niedaleko Wrocławia i spowodował m. in. śmierć 11 osób, można by uniknąć, gdyby dyżurni ruchu przez radiotelefon mogli w porę ostrzec maszynistów przed niebezpieczeństwem. Takiej możliwości jednak nie było.

Przykład ten pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego wielką wagę przywiązuje się w ostatnich latach w polskim kolejnictwie do rozwoju radiowej łączności. Jest ona bowiem jednym z zasadniczych warunków bezpiecznego kursowania pociągów — tym bardziej, że ich ruch coraz bardziej nasila się.

Pierwszy na PKP system łączności radiowej uruchomiono przed sześciu laty na magistrali węglowej Tarnowskie Góry — Karsznice — Gdynia. Tam było to szczególnie potrzebne dla zapewnienia sprawnego przewożenia węgla. Od tego czasu co roku systematycznie powiększa się długość linii z urządzeniami radiotelefonu pociągowej (obecnie przekracza już 2 000 km). Są to — oczywiście — szlaki najbardziej ruchliwe, na których trudno jest „sterować” ruchem tradycyjnymi metodami.

Wśród linii, na których znacznie poprawiło się bezpieczeństwo ruchu dzięki zainstalowaniu radiotelefonu, są również wielkopolskie, a to na trasach: Poznań — Kutno — Warszawa, Poznań — Wrocław oraz Poznań — Szczecin. W bieżącym roku unowocześniona ma być w ten sposób

maite aparaty i detale, w większym lub mniejszym stopniu mające wpływ na podnoszenie sprawności i bezpieczeństwa funkcjonowania transportu kolejowego.

W wytwarzaniu takich urządzeń dla PKP i ich montażu ważną rolę odgrywają Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu. Ich wyroby oraz ekipy montażowe spotkać można na wielu trasach — nie tylko w zachodnim okręgu. M. in. poznańska załoga — co było jej dużym wyróżnieniem — zakładała urządzenia łączności na pierwszej linii Centralnej Magistrali Kolejowej z Zawiercia do Idzikowic, a także w NRD. Obecnie układa się kable wzdłuż obwodnicy Poznania we Franowie.

Specjalnością tych zakładów jest produkcja skomplikowanych urządzeń przekazywających i elektromagnetycznych. Należą do takich przede wszystkim zastawki elektryczne wykorzystywane w pomieszczeniach dyżurnych ruchu oraz sprężnia elektromagnetyczne. Interesujące technicznie i bardzo przydatne na kolei są zwaśnice sprężnia.

Współdziałają one z semaforami, których działanie zależy właśnie od swego sterowania przez sprężnię. To ostatnie samoczynnie nastawia ramiona semafora wyjazdowego ze stacji na sygnał „stój”, kiedy ostatni wagon pociągu minie końcówkę zwrotnicę przy wyjeździe ze stacji. W ten sposób tor, po którym wyruszył w drogę pociąg, jest niejako „zablokowany” dla innych pociągów. Dotychczasowe badania wykazały, że urządzenia te bardzo dobrze zdają egzamin i dlatego coraz więcej montuje się ich na stacjach.

Jak poinformował dyrektor poznańskich zakładów — Stanisław Kowaliński, przygotowuje się także nowe urządzenia, które przyczynią się do dalszego poprawienia bezpieczeństwa ruchu kolejowego.

PIOTR BOROWICZ

Nauka a spizarnia (24)

Technika w hodowli

Mechanizacja chowu zwierząt jest koniecznością z powodu braku rąk do pracy. W praktyce wiąże się z tym wiele problemów. Jednym z nich stały się coraz bardziej rozpowszechniające się — Polska nie jest tu wyjątkiem — choroby wymion u krów, zwane mastitis.

Przypisuje się je potocznie skutkom mechanicznego udofu. Według oceny służby weterynaryjnej jedną z głównych przyczyn powstawania zapalenia wymion jest tak zwany pustodój. Pracująca po ukończeniu splotu mleka dojarka przyczynia się do uszkodzenia nabłonka kanałów strzykowych, co z kolei powoduje infekcje. Oblicza się, że w Polsce traci się rocznie około 4 miliardy złotych z powodu schorzeń wymion u bydła.

Jak temu zapobiegać? Rozwiązaniem tego problemu zajęła się Zespół Dydaktyczny Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej w Instytucie Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu. Pod kierunkiem doc. dr. Witolda Woykego skonstruowano tam urządzenie do automatycznego zdejmowania aparatów udojowych z wymion w momencie ukończenia splotu mleka. Nie musi się tym zajmować dojarka, którzy oceniali uprzednio „na oko”, kiedy wyłączyć dojarkę, popełniając przy tym liczne pomyłki.

Wprowadzili kilka firm o światowej renomie, jak: Alfa-Laval, Gascoigne, Fullwood czy Westfalia, podjęło już produkcję urządzeń automatyzujących zdejmowanie aparatów udojowych, lecz nie było wiadomo, które z nich najlepiej nadają się do hal udojowych w Polsce, przy określonych wydajnościach mleka od krów. Parametry przyjęte przez te firmy nie zawsze odpowiadały jak wykryto to podczas badań krów rasy nizinnej czarno-białej — naszym warunkom.

Po dłuższych badaniach i próbach skonstruowano urządzenie przystosowane do współpracy z instalacją licencyjnej dojarki Alfa-Laval. Składa się ono z danaidowego miernika natężenia przepływu mleka, siłownika pneumatycznego z zaworem sterującym i dna kolektora z zaworem odcinającym podciśnienie w komorze mlecznej kolektora.

Posługiwanie się tym urządzeniem jest bardzo proste. Automatyczne odłączanie aparatów udojowych zwiększa wydajność pracy obsługi hal udojowych.

Autorzy prototypu urządzenia — doc. Woyke i mgr inż. Marian Lipiński — weszli w kontakt ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu. Wszystkie dojarki typu „rybia ość” zostaną wyposażone w urządzenia do automatycznego zdejmowania aparatów udojowych. Sto sztuk zostanie wykonanych w warsztatach pegeerowskich — jeszcze w tym roku.

★

Nie jedyne to zresztą osiągnięcie poznańskich naukowców w dziedzinie mechanizacji hodowli inwentarza. Duże zainteresowanie wzbudziło inne urządzenie doc. Woykego do dezynfekcji strzyków po udoju mleka. Obecnie stosowany sposób maczania strzyków w kubku ze środkiem dezynfekcyjnym jest dosyć kłopotliwy, powoduje też uczulenia u dojarek. Unika się tego przy automatycznym natrysku wianu środków dezynfekcyjnych wprost na wymię krowy. Urządzenie to pomysłu poznańskiego naukowca jest już produkowane w Anglii i USA. Ma szansę wejść i do naszych dojarek, jeśli będą dysze potrzebne do tych aparatów.

Sporo kłopotów jest z zachowaniem higieny skóry u bydła trzymanego w fermach. Obecnie stosuje się opryski-

wanie krów środkiem przeciw muchom a w bukaciarniach — przeciw grzybiczy skóry. Opryskiwacze plecakowe są nie wygodne w obsłudze. Trzeba też wchodzić do środka bokosów z bydlętem, żeby zabieg wykonać dokładnie.

A można przecież zastosować zwykłą ramę z dyszami, którą daję się wykonać w każdym warsztacie. Ustawia się ją na korytarzu obory. Przechodzące tamtedy krowy czy bukiaty są dokładnie spryskiwane środkami dezynfekcyjnymi. Ten sposób, zaproponowany przez poznańskich naukowców, został zastosowany w pegeerowskich oborach w województwie wrocławskim.

★

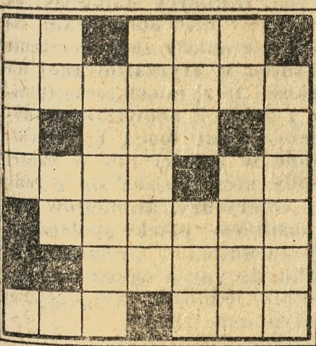
Nowe technologie produkcji zwierzęcej wymagają wciąż dodatkowych urządzeń. Z chwilą wprowadzenia tuczu bateryjnego wyłoniły się problemy z nagrzewaniem i wentylacją takich chlewni. Włączone na przykład na noc wentylatory powodowały nadmierne oziębianie pomieszczeń. Na zamówienie Międzyzręckiego Kombi-natu Rolnego w Przytocznie w woj. górzowskim skonstruowano więc urządzenie do automatycznego sterowania pracą wentylatorów. Przyczynia się ono także do oszczędności energii elektrycznej.

Urządzenie zainstalowano w pomieszczeniu przerobionym ze strychu starej świnia na stanowiska do tuczu bateryjnego. Zdało ono znakomicie egzamin w Przytocznie. Warto więc, aby zainteresowały się nim również wielkopolskie PGR-y.

Przydaje się praktykom z glądanie do pracowni poznańskich naukowców. Nawiązując coraz ściślej kontakty z rolnictwem, ludzie nauki poznają wiele ciekawych rozwiązań i udogodnień technicznych, przydatnych w produkcyjnej praktyce.

MARIA POLCYNOWA

Zadanie logiczne



Spśród czterdziestu jasnych krótek, znajdujących się na rysunku, prosimy zaciemnić jeszcze pięć, ale koniecznie tak, by w każdym rzędzie poziomym, pionowym oraz na obu przekątnych znalazły się po dwie ciemne kratki. (jc)

Wszechświecie?

ne, odpowiednio do swej temperatury, która powinna być zbliżona do przeciętnej temperatury powierzchni Ziemi, tzn. 300 st. Kelvina. Dlatego taka cywilizacja powinna zostać zaobserwowana przez astronomów jako punktowe źródło promieniowania podczerwonego.

Mimo że obecnie odkryto wiele źródeł promieniowania podczerwonego, nie ulega wątpliwości, że wszystkie one mają pochodzenie naturalne...

Szczególne interesująca jest możliwość odkrycia sygnałów radiowych od technicznie rozwiniętych cywilizacji, np. cywilizacji II typu. Wielu badaczy sprowadza ogólny problem istnienia cywilizacji pozaziemskich do problemu łączności radiowej z nimi. Jeśli, przykładowo, taka cywilizacja znajduje się w Mgławicy Andromedy (jedna z najbliższych galaktyk, pod wieloma względami podobnej do naszej), to najbardziej naturalną strategią łączności byłoby „trzymanie” całej naszej galaktyki w promieniu radiowym z wyrażeniami charakterystykami sztuczności. W takim przypadku sygnał od razu wysyłany byłby do miliardów gwiazd i nas, sądząc, że wszystkie cywilizacje naszej galaktyki mogłyby być zarejestrowane. Takich sygnałów radiowych z Mgławicy Andromedy jednak nie zarejestrowano.

Robot w fabryce

W nowoczesnych zakładach przemysłowych stosuje się coraz nowsze urządzenia automatyczne, szczególnie tam, gdzie praca jest uciążliwa lub niebezpieczna dla człowieka. Prostota obsługi, uniwersalność i efektywność w działaniu, to główne zalety tego rodzaju urządzeń, do których należą roboty przemysłowe, wytwarzane przez Zakład Doświadczalny Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów MERA-PIAP w Warszawie. Opracowano tu m. in. robot PR-02 stosowany w operowaniu materiałami w obsłudze maszyn w cyklu automatycznym. Inż. Ludwik Przybylski demonstruje działanie tego robota.

CAF — fot. Radkiewicz



Reasumując, można powiedzieć, że empiryczny fakt braku „cudów kosmicznych” dowodzi braku w naszej galaktyce i sąsiednich systemach gwiazdnych jakiegokolwiek nadcywilizacji, których „kosmiczną aktywność” niewątpliwie zauważyliby astronomowie.

W ostatnich latach wysuwano wiele spekulatywnych hipotez na temat odwiedzania Ziemi przez przybyszy z innych planet, które jakoby miały miejsce zarówno w przeszłości, jak i obecnie („latające talerze”). Żadnego uzasadnienia naukowego hipotezy te jednak nie znalazły.

W ten sposób z wielkim prawdopodobieństwem można wykluczyć możliwość istnienia innych cywilizacji nie tylko w naszej galaktyce, ale i w całym lokalnym systemie galaktyk (przede wszystkim w Mgławicy Andromedy).

Wydać się, że wniosek na temat naszej samotności we Wszechświecie (jeśli nie we Wszechświecie absolutnym, to przynajmniej praktycznym) ma wielkie znaczenie etyczne i moralne dla ludzkości. Stale zwiększa się wartość naszych własnych osiągnięć. Znaczenie tego, że jesteśmy jak gdyby „awangardą” materii jeśli nie w całym, to w ogromnej części Wszechświata, powinno być potężnym bodźcem dla twórczej działalności każdego człowieka i całej ludzkości.

prof. JÓZEF SZKŁOWSKI

Statystyka

Radzieckie załogowe loty kosmiczne

Start statku kosmicznego „Sojuz — 30” jest już 36 ra dzieckim załogowym lotem kosmicznym, w których od 1961 r. uczestniczyło 66 kosmonautów. Trzech z nich było na orbicie trzykrotnie, a 16 dwukrotnie. Najwięcej, bo pięć lotów z udziałem 11 kosmonautów przeprowadzono w 1969 r.

Dla Piotra Klimuka obecny lot jest właśnie trzecim pobytem w Kosmosie. Dowódca „Sojuza — 30” w czasie swojego pierwszego lotu w grudniu 1973 r. do wodził „Sojuzem — 13”, a następnie w maju 1975 r. — „Sojuzem — 18”. Przed trzema laty, P. Klimuk pracował już na orbitalnej stacji naukowej „Salut — 4”.

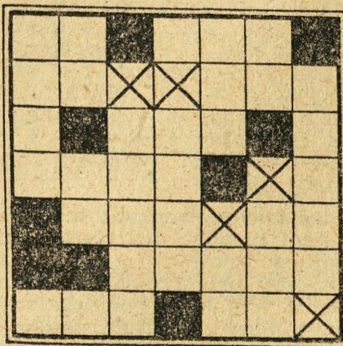
Ponadto trzykrotnie w Kosmosie byli: obecny szef szkolenia kosmonautów i a dzieckich gen. Władimir Szatałow, który w pierwszym lot wystartował w stycz

niu 1969 r. na „Sojuzie — 4”, a w 10 miesięcy później wraz z A. Jelisiejewem na „Sojuzie — 8” uczestniczył w grupowym locie trzech statków typu „Sojuz”, celem którego było przeprowadzenie manewrów i zbliżenie statków na orbicie. W czasie trzeciego lotu gen. W. Szatałow wraz z A. Jelisiejewem i N. Rukawisznikowem w kwietniu 1971 r. na „Sojuzie — 10” spraw dzał technikę połączenia statku ze stacją „Salut — 1”.

Trzecim kosmonautą radzieckim mającym na swoim koncie także trzy loty jest Aleksiej Jelisiejew. Prof. A. Jelisiejew jest obecnie w centrum kierowania lotami kosmicznymi kierownikiem lotu „Sojuza — 29”, którym dotarli na stację „Salut — 6” W. Kowal onok i A. Iwanczenkow.

PAP

Rozwiązanie zadania logicznego



Przygotowania polskiej młodzieży do festiwalu hawańskiego

Za niespełna miesiąc rozpoczyna się w stolicy Kuby — Hawanie XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, do którego wraz z całą postepową młodzieżą na świecie przygotowuje się również młode pokolenie Polski Ludowej. Wyróżniamy w tym — społecznej, politycznej, zawodowej i kulturalnej aktywności młodzieży polskiej przed festiwalem „Hawana — 78” są liczne, konkretne inicjatywy.

Bliskie i serdeczne kontakty łączą uczniów Szkoły Podstawowej nr 125 w Nowej Hucie im. Franka Pisy — jednego z bohaterów kubańskiej rewolucji — ze swymi rówieśnikami na Kubie. W 1972 r. w uroczystości nadania szkole imienia Franka Pisy brał udział przywódca kubański — Fidel Castro. Na terenie szkoły zorganizowano stale wzbogacaną izbę Pamięci Rewolucji Kubańskiej, izbę poświęconą życiu i działalności patrona szkoły oraz osiągnięciom narodu kubańskiego. Przebywający obecnie na wakacjach uczniowie urządzają okolicznościowe programy artystyczne, wieczornice i wystawy.

Młodzież woj. nowosądeckiego postanowiła upamiętnić zbliżający się festiwal budową „Domu Przyjaźni Polsko —

Kubańskiej” w Uściu Gorlickim. Dom ten powstanie w czynie społecznym. Środki na budowę wypracowywać będą członkowie organizacji młodzieżowych, m. in. poprzez działalność na rzecz Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży (FASM).

W zbiorce złomu i surowców wtórnych, z których uży-



skane środki przeznaczane są na fundusz festiwalowy, w woj. pilskim przodują członkowie ZSMP w Tarnowie (gmina Krasna) oraz w Wągrowcu i Pile. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, Zakładach Sprzętu Oświetleniowego w Pile wykonano np. liczne prace porządkowe i remontowe oraz zajęto się konserwacją maszyn i narzędzi. Młodzi pracownicy przedsiębiorstwa „Las” w

Trzciance i Fabryce Sprzętu Okrętowego w Czarnkowie podjęli dodatkową produkcję eksportową. W całym woj. pilskim czyn festiwalowy przyniósł wiele trwałych korzyści: odnowiono kluby i świetlice, zbudowano nowe place zabaw dziecięcych, ulepszone tereny miejskie i wiejskie.

Cenną inicjatywę realizuje młodzież Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Rzeszowie. Rozpoczęła tu ogólnozakładowy „Młodzieżowy wysig pracy” — indywidualny i kolektywny — nawiązujący jednocześnie do przypadających w br. domowych rocznic w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego. Postanowiono przede wszystkim objąć „wysigiem” sprawy związane z poprawą jakości pracy, upowszechnieniem ruchu racjonalizatorskiego, a także przyspieszeniem realizacji zamówień zwłaszcza w zakresie wytwarzania oprzyrządowania. Akces do współzawodnictwa zgłosiło blisko 40 brigad i 600 członków ZSMP.

Również w woj. zielonogórskim toczy się powszechne współzawodnictwo podstawowych ogniw ruchu młodzieżowego w zbiorze środków pieniężnych na fundusz festiwalowy „Hawana — 78”. (PAP)

Wolniejsze tempo rozwoju gospodarki amerykańskiej

Gospodarka amerykańska wykazuje oznaki hamowania tempa rozwoju: Ministerstwo Handlu podało w poniedziałek, że tzw. wskaźnik wskaźników wyprzedzających obniżył się w maju o 0,1 procent. Jest to pierwszy spadek tego wskaźnika od stycznia br., kiedy gospodarka przeżywała trudny okres w związku ze strajkiem w przemyśle węglowym i ciężką zimą.

Wielokrotnie przekonywano się, że podany wskaźnik zbiorczy pozwala przewidzieć ogólny stan koniunktury gospodarczej w nadchodzących miesiącach.

Ekspertzy zwracają uwagę, że gospodarka amerykańska już przez 39 miesięcy wydobywa się ze zmiennym szczęściem z głębokiej recesji lat 1974—1975: w pierwszym kwartale odnotowała wzrost zerowy. Wyniki za drugi kwartał nie zostały opublikowane, lecz ekonomiczni badacze, że wskaźnik wzrostu gospodarczego osiągnął 8 lub nawet 9 procent. Obecnie jednak spadek „wskaźnika wskaźników wyprzedzających” skłania do przypuszczeń, że tempo rozwoju gospodarczego zmniejszy się poniżej 4 procent. (PAP)

Likwidowanie szkód w rolnictwie bułgarskim

Jak informuje agencja BTA, gwałtowne ochłodzenie na początku maja oraz przejście przez niektóre rejony Bułgarii z końcem czerwca chłodnego frontu, które miały towarzyszyć silne burze i opady gradu, spowodowały znaczne straty w tegorocznych zasiewach i wieloletnich plantacjach. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego LRB, w wielu rejonach Bułgarii zniszczone zostały w różnym stopniu uprawy rolne na obszarze 350 000 ha.

Obecnie w zespołach rolno-przemysłowych podejmuje się niebezpieczeństwo w celu jak najszybszego oczyszczenia pól, gdzie uprawy uległy zniszczeniu i ponownego ich obsadzenia. (PAP)

W elektrowni „Kozienice”

Decydująca faza budowy pierwszego bloku energetycznego o mocy 500 MW

Na budowie pierwszego w naszym kraju bloku energetycznego o mocy 500 megawatów, roboty weszły w decydującą fazę. Załoga tej wielkiej budowy postanowiła przez trzy miesiące — lipiec, sierpień i wrzesień — pracować po 12 godzin dziennie. W październiku br. powinno nastąpić pierwsze „zakręcenie” turbiny, a do grudnia br. nowy, prototypowy blok mocy 500 MW elektrowni „Kozienice” ma dać krajowej sieci energetycznej 1/5 planowanego w całym kraju przyrostu dostaw energii elektrycznej.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy nastąpił poważny postęp w realizacji inwestycji. Zaawansowane są prace izolacyjne instalacji kotła, montaż taśmociągów i młynów węglowych, jak również — instalacje wodne. Jedną z potężnych pomp tłoczących wodę z Wisły jest już gotowa, druga bę-

dzie ukończona w ciągu najbliższych 6 tygodni.

Jednak ogrom zadań — jeszcze przed załogą, złożoną z pracowników wielu przedsiębiorstw. Główne prace wykonują obecnie: „Energo-aparatura” i „Elektrobudowa” z Katowic oraz „Energomontaż Warszawa Północ”. Szczególnie trudne są roboty przy kołach — kołosie o wysokości 80 metrów, kryjącym w swym wnętrzu 1700 kilometrów przewodów, jak również — w dziale automatyki kontrolno sterującej, sprzężonej z komputerem. Tak potężne urządzenie stwarza konieczność rozwiązania zupełnie nowych zagadnień techniczno-naukowych np. zwiększone moce wymagają zastosowania konstrukcji ze specjalnych stali i stopów, odpornych na działanie wysokich temperatur i ciśnień jednocześnie, lecz materiały tego rodzaju nie poddają się tradycyjnym metodom spawania. (PAP)

Serwis „Predomu” w Poznaniu

Na Chwaliszewie w Poznaniu od marca br. działa Zakład Obsługi Technicznej „Predom-Service”, którego specjalnością są obecnie naprawy wszelkiego sprzętu wytwarzanego we wrocławskim „Polarze”. Poznańska placówka obsługuje województwa: bydgoskie, pilskie, toruńskie i poznańskie.

Na razie świadczone są głównie naprawy przedprzedażne, które przemysł zobowiązał się wykonać dla handlu. Naprawiane są przede wszystkim lodówki, zamrażarki i wszelkiego typu pralki automatyczne. Niektóre z tych usług zakład świadczy również dla ludności. Obecnie czynności te wykonuje dwunastoosobowa ekipa.

W przyszłym roku ta niewielka obecnie placówka przeniesie się na Debiec, gdzie uzyska pomieszczenia o powierzchni 1200 m² kw. (obecnie 40). Za trzecie półrocze wzrośnie do 70 osób. Przybędzie również sa-

mochołów wyposażonych w radiotelefony. Punkt będzie przyjmował przez całą dobę zgłoszenia wszelkich awarii, które będą rejestrowane na taśmach magnetofonowych, a adres zgłaszającego zostanie natychmiast przekazany jednej z ekip poruszających się samochodem po mieście.

W ten sposób Poznań będzie najprawdopodobniej jednym z pierwszych miast w Polsce, w którym tak zostanie rozwiązany problem usług w dziedzinie sprzętu gospodarstwa domowego. W nowym pomieszczeniu przewiduje się również wykonywanie regeneracji licznych części, np. agregatów, silników, elektropomp i programatorów dla pralek automatycznych. Do placówki na Debiec serwis „Predomu” przeniesie się najprawdopodobniej pod koniec przyszłego roku. (map)

Przeciw Izbie Lordów w parlamencie brytyjskim

Zastępca przywódcy rządzącej Partii Pracy, główny rzecznik rządu w Izbie Gmin, minister Michael Foot wypowiedział się za likwidacją izby wyższej parlamentu brytyjskiego — Izby Lordów. Uzasadniając swój pogląd, minister Foot oświadczył, że Izba Lordów przesłanką jest konserwatyzmem i sabotażem szeregu zainicjowanych przez rząd ustaw o żywotnym znaczeniu dla interesów kraju.

Minister Foot nie jest pierwszym znanym politykiem brytyjskim, który wypowiedział się za likwidacją Izby Lordów — instytucji stanowiącej przeżytek feudalizmu i — zdaniem przedstawicieli postępowej opinii publicznej — także „antydemokratyczny bastion”. Przed kilkoma dniami w sprawie zniesienia izby wyższej, która jest jedną w Europie instytucją parlamentarną nie pochodzącą z wyboru, przedłożył deputowany Labourystów do izby niższej — Denis Skinner, łącząc tę propozycję z postulatem ukrócenia biurokracji państwowej. (PAP)

Zakaz połowów śledzia

Wielka Brytania spełniła wysuwane niejednokrotnie groźbę jednostronnego działania w sprawie polityki rybołówstwa. Od najbliższego czwartku Brytyjczycy wprowadzą zakaz połowów śledzia na wodach leżących na zachód od Szkocji. (PAP)

„Szkoły letnie”, kursy, spotkania

Coraz więcej gości polonijnych przybywa na wakacje do kraju

Zbliża się pełnia lata — tradycyjny „szczyt” polonijnych odwiedzin kraju. Każdego dnia witamy nowych gości, grupy wycieczkowe, działaczy polonijnych stowarzyszeń, zespołów artystycznych, młodzież. Wzrastają liczby przybycia m. in. do Warszawy grupa działaczy jednej z najstarszych i największych organizacji polonijnych z USA — Związku Polek w Ameryce, z prezeską związków Heleną Zielińską. Ten liczący blisko 100 000 członków związek, skupiający 750 kół terenowych, obchodzi w br. 30-lecie swej działalności.

W lipcu wiele gości uczestniczyć będzie w licznych imprezach, kursach i spotkaniach przygotowanych dla reprezentantów różnych środowisk na szczytach przez towarzystwo „Polonia”, wspólnie z uczelniami, instytucjami i placówkami kulturalnymi, stowarzyszeniami regionalnymi.

We wtorek w Lublinie inauguruje kolejny rok swej działalności Studium Instruktorów Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, prowadzone przez Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe UMCS. W zajęciach studium, realizowanych w ciągu kolejnych 3

lat na miesięcznych sesjach wakacyjnych bierze udział ok. 200 działaczy ruchu artystycznego z 12 krajów Europy, Ameryki Północnej i Australii.

Już po raz trzeci WDK w Opolu jest gospodarzem i organizatorem kursów dla działaczy polonijnych organizowanych przy współpracy z towarzystwem „Polonia” oraz nowojorską Fundacją Kościuszkowską. Na obecnym kursie organizatorów życia kulturalnego i zajęć rekreacyjno-sportowych przebywają reprezentanci Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Czechosłowacji oraz działacze ośrodków polonijnych z Danii, Francji i RFN.

Od połowy lipca przez miesiąc trwać będzie kurs tańców polskich, w którym weźmie udział około 100 przedstawicieli polonijnego ruchu artystycznego z USA, Kanady, Wielkiej Brytanii i RFN. Obok zajęć dydaktycznych z dziedziny tańca, muzyki, teatru, plastyki, obyczajów i obrzędów ludowych, przewidziane są spotkania z reprezentantami środowisk naukowych i twórczych Opolszczyzny, a także liczne wycieczki krajoznawcze. (PAP)

Nikt nie zauważył zguby...

Śmiertelne zatrucia bałaganem

2 maja przed zagrodą Stefana L. w Brzyskorzysiem w województwie bydgoskim zatrzymał się samochód ciężarowy z firmowym znakiem PKS. Człowiek, który zeń wysiadł, zaproponował gospodarzowi budującemu dom sprzedaż worka specjalnej soli powodującej lepsze wiązanie cementu. Dodał, że jako murarz liczy na „fuchę” przy budowie. Propozycja została przyjęta. Murarz miał zgłosić się do pracy po kilku dniach, worek zaś postawiono pod ścianą starego budynku. Należało za specjalną sól miano doliczyć do zarobku fachowca od kielni. Ten jednak już więcej się nie zjawiał.

Cała sprawa na tym by się zakończyła, gdyby nie tragiczna pomyłka gospodyni. Gotując strawę dla pracujących na budowie ludzi wykorzystaną przywiezioną przez nieznanego „sól” — wyglądem ją przypominała — do przypięcia obładow. Następnego dnia w szpitalu dogorywały 3 osoby. Śmiertelne zatrucie spowodował azotyn sodu, środek chemiczny stosowany w przemyśle mięsny (w stanie czystym silnie trujący).

Sledztwo prowadzone w Brzyskorzysiem niewiele wyjaśniło. Informację w prasie o śmierci 3 zatrutych osób przeczytano natomiast w Kole. A w mieście tym trwał śledztwo mające wyjaśnić okoliczności zaginięcia worka azotynu sodu w

czasie transportu z placówki Państwowej Spedycji Kolejowej w Kaliszu do Zakładów Mięśnych w Kole. I choć nie udało się odnaleźć zagubionej trucizny, dotychczasowe wyniki śledztwa pozwalają sformułować krytyczne uwagi pod adresem odpowiedzialnych za transport przesyłki.

Wszystko zaczęło się 13 marca tego roku, gdy w bazie PSK w Kaliszu lądowano na samochodzie, prowadzonym przez Henryka K. z miejscowego PKS, 30 worków azotynu sodu dla Zakładów Mięśnych w Kole i 48 worków mrówczanu dla kaliskiej garbarni.

— Pamiętam, że coś wiozłem wtedy do Konina — powie w śledztwie Henryk K. — ale co, nie pamiętam. Policzyłem tylko worki, lecz nie sprawdzałem, czy jest w nich rodzaj towaru wpisany na liście przewożymy. Nie zostałem zresztą uprzedzony, że to trucizna.

W Koninie okazało się, że worków jest tylko 29. Nie przejęto się tym specjalnie tym bardziej, że był telefon z Kalisza, iż jeden worek

pozostał w bazie i już jedzie w innym samochodzie.

Rzeczywiście, doładowano worków na skrzynię samochodu Macieja J., który miał zawieźć przesyłkę — 30 worków — do odbiorcy. Tak przynajmniej twierdził w śledztwie wszyscy zainteresowani. Maciej J. — jak mówi — „zaplanedkował” samochód i ruszył w drogę. Następnego dnia — w nocy samochód stał w bazie PKS w Kole, a kierowca nie powiedział nikogo, co w nim się znajduje. W kolejnym etapie rozładowywania towarów dotarli do Zakładów Mięśnych. Okazało się, że worków jest znowu tylko 29. Kierownictwo Zakładów Mięśnych, nie zważało na nalegania konwojenta i odmówiło przyjęcia niekompletnej przesyłki, znając trujące właściwości azotynu sodu. Złożono więc ją w bazie PKS, a kierowca zawiadomił miejscowy posterunek MO o całym zajściu. Było to 16 maja.

Tyle ustaleni śledztwa. Na jego podstawie można krytycznie ocenić postępowanie pracowników PKS i PSK oraz magazynierów, nie sposób

natomiast wyjaśnić, co stało się z workiem zagubionym trucizny i czy ma ona jakiś związek ze śmiercią 3 osób w Brzyskorzysiem. Materiały zebrane w śledztwie nie odpowiadają też na wiele podstawowych pytań, lub odpowiadają niejasno. Jest to chyba także wynik rozpoczęcia śledztwa dopiero 24 kwietnia, a więc w 6 tygodni po zaginięciu trucizny. Nie znalazłem informacji, czy przeprowadzono konfrontację między osobami transportującymi azotyn sodu do Kole a Stefanem L. Krag podejrzanych o bałaganiarstwo nie jest zbyt duży i być może właśnie któryś z nich ubijał w Brzyskorzysiem nielegalny interes. Nie sprawdzono też, czy „sól” stała pod domem w Brzyskorzysiem w oryginalnym opakowaniu z wymalowaną ostrzegawczą trupa cząstką. Są i inne niejasności. W protokołach ciągle mówi się o braku jednego worka, tymczasem przedstawiciele kierownictwa Zakładów Mięśnych twierdzą, że do nich pamiętnego dnia dotarło 28 worków. Później dowiedziano jeden. Na do-

datkach, po późniejszym protokółarnym przyjęciu niekompletnej przesyłki, okazało się, że wśród 29 worków znajduje się 16 opakowań mrówczanu. Rozmowa z kaliską garbarnią wyjaśniła, że pomyłono przesyłki. Zakłady wymieniły między sobą worki.

Lukę w dotychczasowym śledztwie spowodowały jego przedłużenie już po raz drugi. Może dzięki temu wyjaśni się, gdzie podział się worek z trucizną. Już teraz jednak konieczna jest zmiana zasad transportu tego trującego środka. Dotychczas wożono go bez specjalnego zabezpieczenia, razem z innymi towarami. Na dodatek worki z azotynem nie są plombowane, brak przy nich metek podających dokładną wagę, a wymalowane na workach trupy czaszki bardziej przypominają Bolkę i Lolkę niż symbole niebezpiecznych substancji. Tak więc już dziś wiadomo, że przyczyna zaginięcia trucizny i śmierci 3 osób jest niefrasobliwość tych wszystkich pracowników, których obowiązkiem było nie dopuścić do tego, by niebezpieczna przesyłka nie dostała się w niepowołane ręce.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PS. 14 czerwca w Koninie przy ul. Poznańskiej Wanda K. znalazła na poboczu jezdni worek zawierający, jak się okazało po analizie chemicznej, 50 kg mrówczanu. Dotychczas nikt nie zgłosił tej zguby...

SPORT - sport - sport - sport

Drugie mistrzostwo Polski łaskarzy Lecha

Zadecydowały lepsza taktyka i szczęście

Przysłowie mówi, że gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta. Znajduje ono często zastosowanie w sporcie. Ostatnio w zakończonych w minioną niedzielę długotrwałych rozgrywkach I ligi hokeja na trawie.

Zakończyły się one niespodziewanie. Po dwóch rundach — jesiennej i wiosennej — zdecydowanie prowadził Poczowiec, drużyna w której roi się od kadrowiczów. Wydawało się, że znaczna przewaga — 5 punktów nad drugą w tabeli Wartą i aż 6 nad obrońcą tytułu — Lechem — niemal gwarantuje pierwsze miejsce także po czterech turniejach o lokaty 1-4. Oprócz poznańskiego tercetu uczestniczyli w nich Ludowy Klub Sportowy z Rogowa Mimo ambitnej postawy zespołu wiejski stanowił tylko tło dla pozostałej trójki zdobywając w 12 spotkaniach zaledwie 1 punkt na własnym boisku z Lechem.

Turnieje, jak się okazało nie po raz pierwszy, mają swoją specyfikę. Wymagają wyjątkowo dobrego przygotowania kondycyjnego, nieco innej taktyki, no i odporności psychicznej — czynnika, który w końcowej fazie był chyba decydujący. Wszelkie zestawienia wskazują, że najlepiej do turniejów przygotował się Lech. Nie przegrał żadnego meczu, ma też korzystny bilans spotkań z Wartą: 1:0, 0:0, 3:0, 2:2 i z Poczowcem 4:2, 1:1, 1:1. Łącznie łaskarze zdobyli w 12 meczach 18 pkt. mając stosunek bramek 26:10. Przy równej liczbie zdobytych punktów właśnie najlepszy stosunek bramek zadecydował o powtórzeniu zaskakującego sukcesu — zdaniem niektórych — sprzed roku, a mianowicie wywalczona po raz drugi z rzędu i jednocześnie po raz drugi w historii tego klubu tytułu mistrza Polski. Wydaje się, że Lech prezentował w przekroju wszystkich turniejów poziom najbardziej wyrównany, grę najspokojniejszą i najsukcesowniejszą. Nastawiony — o czym mówił na łamach „Głosu” 27-letni



Na zdjęciu: jedenastka Lecha, która po raz drugi z rzędu została mistrzem Polski w hokeju na trawie przed decydującym meczem z LKS Rogowo.

Fot. — R. Królak

trener zespołu — Marek Cichy — na szczególnie uważną grę w obronie, miał także dobrze zorganizowane kontrataki, a także znacznie poprawił egzekwowanie tak ważnego w hokeju na trawie stałego elementu spotkań, jakim są krótkie rogi. Raz jeszcze gratulujemy kolejarzom szczęśliwego światnego finiszu uwieńczonego pełnym powodzeniem. Dla pasjonujących się kronikami podajemy informację, że mistrzostwo Polski wywalczyła drużyna w składzie: bramkarze — Krzysztof Głodowski i Piotr Hyży; obrońcy — Kazimierz Kubiak i Leszek Hensler; pomocnicy — Andrzej Jelonek, Mirosław Mańka, Janusz Pawliński i Jan Sołtysiak; napastnicy — Bogdan Andrzejewski, Ryszard Stefański, Henryk Grotowski i Zygmun Pawliński. Swoją istotną rolę w sukcesie mają także nieco rzadziej grający zawodnicy: Henryk Kaczmarek (od niedawna nowy kierownik sekcji po wielce zasłużonym dla niej Bernardzie Czajce, który funkcję tę piastował przez 10 lat), Eugeniusz Tomkowiak, Adam Stypiński i Zdzisław Piętowski.

Najbardziej widowiskowy hokej, ale ciągle jeszcze za mało skuteczny prezentowała Warta. Ten stale odmładzany

zespół jest na najlepszej drodze do powrotu na foteł mistrzowski. Tym razem brakowało „zielonym” do pełnej satysfakcji wyjątkowo mało, w tym również szczęścia. Jedenastka Warty w turniejach zgromadziła 17 pkt. mając stosunek bramek 27:15. Zdobywca po raz drugi z rzędu, tytułu wicemistrza kraju aż 7 punktów zabrał w turniejach Poczowcowi (3:1, 1:1, 3:2, 3:1).

Najmniej zadowolony z ostatecznych rozstrzygnięć jest Poczowiec. Wprawdzie zakończył rozgrywki tak jak Lech i Warta z 42 punktami, ale zajął dopiero trzecie miejsce. Tytuł, który prowadzący przez 20 kolejek spotkań ten zespół miał niemal w kieszeni, w ostatnich minutach wymknął mu się z rąk. I choć w sumie zakończony w niedzielę sezon Poczowiec ma prawo uważać za lepszy (remisowy układ na finiszu), niż poprzedni, wszyscy spodziewali się po tej drużynie nieco więcej. Żle byliby jednak, gdyby zespół zalał się, gdyż nadal ma najpoważniejsze szanse na mistrzostwo Polski. A sprawa wyraźnie mniej udanej końcówki powinna być przedmiotem szczególnie dokładnej, spokojnej analizy.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Wimbledon

Fibak — Okker w III rundzie

Późnym wieczorem w poniedziałek Wojciech Fibak i Tom Okker rozegrali debelowy pojedynek drugiej rundy mistrzostw Wimbledonu. Para polsko-holenderska awansowała do trzeciej rundy, zwyciężając Australijczyków Dibleya i Letchera 6:3, 6:1. (PAP)

Udany występ młodych piłkarzy Warty

Z Łodzi powrócili juniorzy Warty, którzy uczestniczyli w międzynarodowym turnieju zorganizowanym z okazji 70-lecia LKS Piłkarze zielonych zanotowali piękny sukces, zdobywając pierwsze miejsce wśród sześciu startujących zespołów.

W finałowym pojedynku poznaniacy pokonali gospodarzy — juniorów LKS 1:0 (0:0), a zwycięska bramka z rzutu karnego zdobył Wysocki. W meczach eliminacyjnych po bardzo dobrej grze warciarze zremisowali z aktualnym wicemistrzem Rumunii Argešem Pitesti 0:0 oraz łódzkim Widem 1:1 (1:0) (kar).

Obrady ZG SZS w Pile

W Pile odbyło się wczoraj wyjazdowe posiedzenie prezydium Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego. W obradach, którym przewodniczył dr Jerzy Skorowski — wiceprzewodniczący ZG SZS, omówiono aktualny system organizacyjny Związku, zapoznano się również z informacjami o przebiegu Igrzysk Letnich Młodzieży Szkolnej w Plocku oraz z programem sportowym inauguracji roku szkolnego 1978/79, która odbędzie się w Gnieźnie.

(ryk)

O. Olsen zdobył tytuł mistrzowski

W duńskiej miejscowości Fredericia odbył się finał międzynarodowego indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Zwyciężył Duńczyk Ole Olsen, który w dodatkowym wyścigu pokonał No wozelandczyka Ivana Møllera.

PAP

Regaty 50-lecia PZK na Malcie

W lipcu mija 50-lecie polskiego kajakarstwa. Przedstawiciele tej dyscypliny sportu dostarczali swoim sympatykom przez wiele lat sporo powodów do radości zdobywając trofea na Igrzyskach Olimpijskich, mistrzostwach świata, licznych imprezach międzynarodowych. W połowie lipca odbędą się uroczystości związane z jubileuszem naszych kajakarzy, a jedną z głównych imprez będą międzynarodowe regaty kajakowe w Poznaniu.

W dniach 8-10 lipca odbędzie się w Poznaniu regaty młodych kajakarzy o puchar „Przyjaźni”. Udział w tej imprezie zapowiedzieli najlepsi kajakarze, zaliczani do światowej czołówki. Następnie — w sobotę i niedzielę — trwać będą regaty 50-lecia Polskiego Związku Kajakowego. Również w tej imprezie zapowiedzieli udział najlepsi kajakarze świata, reprezentanci 21 państw. Poznańska impreza zapowiada się bardziej ciekawie niż niejedno mistrzostwo

świata. W mistrzostwach świata startować bowiem może jedna osoba z każdego kraju. W imprezie PZK w Poznaniu będą startowały po dwie osoby zagraniczne, a o sile reprezentantów ZSRR, NRD, Rumunii, Węgier czy Bułgarii nie trzeba nikogo przekonywać. W regatach na Malcie ponadto mają wystąpić kajakarze Włoch, a także m. in. Japończycy, Australijczycy, Hiszpanie. Wezmą w niej również udział wszyscy najlepsi polscy kajakarze.

Poznańskie regaty będą stanowiły dla polskich kajakarzy jeden z głównych sprawdzianów przed sierpniowymi mistrzostwami świata, które odbędą się w Belgradzie. Polacy bardzo starannie przygotowują się do tej imprezy. Zdaniem trenera kadry, Andrzeja Niedzielskiego celem startów Polaków w stolicy Jugosławii będzie nie tylko utrzymanie pozycji w ścisłej czołówce światowej, ale i powiększenie dorobku z poprzednich mistrzostw świata. W ubiegłym roku Polacy na mistrzostwach świata w Pancerwie zdobyli sześć medali, w tym dwa tytuły mistrza świata. (PAP)

Przed rozgrywkami mistrzowskimi

Piłkarze Lecha przebywali na zgrupowaniu w Mierzynie

W kilka dni po zakończeniu emocyjnego spowodowanego „Mundialem-78” ponownie wracamy na krajowe boiska piłkarskie. Sympatycy poznańskiej I-ligowej drużyny zapewne są ciekawi jak przebiegała przygotowania lechitów do rozgrywek mistrzowskich nowego sezonu 1978/79.

Oto co na ten temat powiedział trener zespołu Jerzy Kopa: Cały zespół od 18 czerwca do 1 lipca br. przebywał na obozie w Mierzynie koło Międzybuzia. W zajeżdżali uczestniczyli 17 zawodników z wyjątkiem Justki, który mocno trenował w Argentynie i otrzymał w związku z powyższym zwolnienie z treningów. W czasie dwutygodniowego zgrupowania pracowaliśmy nad poprawieniem sprawności ogólnej do minimum ograniczając zajęcia z piłkami. Obecnie trenujemy na Dępcu. W zajeżdżali nie uczestniczy Okorski, u którego stwierdzono lekkie przebiegię organizmu spowodowa-

ne wcześniejszymi forsownymi zajęciami

Przygotowując się do rozgrywek piłkarze rozegrali kilka spotkań kontrolnych. Już dzisiaj na boisku debiutem o godzinie 11 zmierzają się z bytym I-ligowcem — Zawiszą Bydgoszcz. W spotkaniu tym dam szansę gry wszystkim młodym zawodnikom do których zaliczam między innymi Krawkowskiego, Wołńskiego, Plekarczaka oraz Galsia. Ci pierwsi, choć mają kilka występów za sobą i tym razem poddani zostaną kolejnej próbie przydatności do zespołu.

Kolejne mecze towarzyskie rozegrane zostaną w następujących terminach: 12 lipca z Dynamem w Berlinie, 14 lipca z FC Magdeburg, 17 lipca z Banikiem Ostrawa w Ostrawie, 17 lipca mecz w Czechosłowacji z przeciwnikiem do ustalenia, 21-22 lipca mecze o Puchar Prezydenta Poznania i w dniach 25-26 bm. ostatni sprawdzian z jedną z poznańskich drużyn II-ligowych. (kar)

Dobry start polskich pięcioboistów

Bardzo dobrze wystartowali reprezentanci Polski w IV Pucharze Europy w pięcioboju nowoczesnym. Na stadionie Olimpia w Bukareszcie przez dwa dni rozgrywano jazdę konna, która rozpoczynała zawody. Polacy spisali się bardzo dobrze. Każdy z nich uzyskał powyżej 1000 pkt. Sławomir Rotkiewicz i Marek Bajan mieli tylko po jednej zrzutce, natomiast Jan Olesiński i Bogdan Bartczak pojechali na tym sa-

mym mniej więcej poziomem. Olesiński miał 2 zrzutki, a Bartczak trzykrotnie popełnił błąd na przeszkodzie. W sumie nasza reprezentacja uplasowała się na drugim miejscu ustępując jedynie drużynie Związku Radzieckiego. Trener Zbigniew Kacper powiedział: „Był to udany start. W tych trudnych zawodach mamy szansę na bardzo dobre lokaty zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej”. (PAP)

Z żużlowych torów

W najbliższą niedzielę żużlowcy ekstraklasy kończą pierwszą rundę rozgrywek. Lider tabeli, kandydat do kolejnego tytułu mistrzowskiego — Stal Gorzów, podejmuje na swoim torze leszczyńską Unię (godz. 17). Trudne zadanie przed podopiecznymi trenera Mariana Spychały. Gospodarze, w szeregu których występuje 5 reprezentantów, zapowiadają optymistyczne zestawienie z Januszem i Rembasem na czele.

Po dwóch czwórmeczach reprezentanci Wybrzeża Gdańsk i Unii Leszno mają nieomal równe szanse na końcowy sukces w finale Pucharu Polski. W Zielonej Górze wygrali

gdańszczanie (34 pkt.) przed Unią (32 pkt.), Fabużanem Z. Górą i Motorem Lublin (po 15 pkt.). W Lesznie najszybsi byli gospodarze, zdobywając 37 pkt., przed Wybrzeżem — 27 pkt., Motorem — 23 pkt., i Fabużanem — 9 pkt. Finałisti PP spotkają się jeszcze na torach Lublina i Gdańska.

★

W Ostrowie, w tamtejszym klubie „Ostrowia” powstaje nowa sekcja żużlowa, która w przyszłym roku zadebiutuje w rozgrywkach II ligi. Treningi z grupą 30 młodych chłopaków, kandydatów na żużlowców, prowadzi znany szkoleniowiec Andrzej Pogorzelski. (jp)



Praktyki... w praktyce

Zeszytygodniowy felieton z naszego stałego cyklu „Co o tym sądzicie” na temat praktyk wakacyjnych studentów wywołal odzew w postaci listów, spośród których wybraliśmy kilka. Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Czy tylko winić trzeba zakłady pracy za to, że wakacyjne praktyki studentów nie przebiegają tak jak powinny? Wydaje mi się, że przynajmniej w połowie winni są sami studenci. Wielu z nich już z góry ustawia się do praktyk negatywnie — to znaczy nie bardzo chce pracować. I to bez względu na to czy praca ich jest zorganizowana dobrze czy źle... Uważają praktykę za zło konieczne, za coś co trzeba „odrobić”, żeby wyłuszczyć z tego zadość i żeby to jak najszybciej mieć poza sobą. Niektórzy nawet wysilają cały swój spryt i inteligencję tylko na to, żeby się od roboty wykrecać, żeby umiejętnie schodzić z oczu przełożonym i robić jak najlepsze wrażenie jak najmniejszym wysiłkiem.

Nie dziwię się niektórym za kłopotom, że nie mają one chęci przyjmować studentów — praktykantów, jeżeli już kilka krotkimi miały pecha i trafiły na takich spryciarzy, którym nie bardzo chce się pracować fizycznie.

Moim zdaniem jednym ze skutecznych sposobów działania jest zastosowanie wobec studentów — praktykantów ostrej dyscypliny i wyciąganie wobec nich konsekwencji nawet na indeksie — to znaczy wprowadzanie stopni z praktyk. (2033)

Z. GWÓZDZ
Kalisz

młodzieży potrzebny jest wysiłek fizyczny dla zdrowia, w tym także dla zdrowia psychicznego. Człowiek, który zna smak wysiłku fizycznego i poznał zapach własnego potu, spowodowanego pracą fizyczną nabiera szacunku do tej pracy i lepiej rozumie ludzi, którzy na co dzień ciężko pracują.

Wiem, że niektórzy studenci twierdzą, iż machanie topatą nie ma sensu, bo i tak w przyszłości nic z tym wspólnego nie będą mieli i niczego się przez to nie nauczą. Nie zgadzam się z takim stanowiskiem dla powodów, które wytłuszczam wyżej. Oczywiście, najlepiej byłoby, gdyby każdy student praktykę odbywał w swojej branży. Żeby więc student leśnictwa pracował w lesie, rolnictwa w gospodarstwie rolnym, budownictwa na budowie, medycyny w szpitalu (nie szkodzi, że w roli salowej lub przy myciu okien!). Gorzej już ze studentami na kierunkach humanistycznych, prawie, administracji itp., ale i im dobrze zrobi jak trochę popracują.

Jestem więc za praktykami, ale niech to będą praktyki dobrane zorganizowane, w czasie których nie marnuje się ani wysiłku studentów, ani nakładów przedsiębiorstw, które praktykantów przyjmują.

(2036)

ZYGMUNT JESIONEK
Gniezno

Bez względu na efekty produkcyjne każda praktyka poszerza wyobraźnię studenta o przyszłym zawodzie. Zbyt często jednak, praktykant nie wynosi z fabryki nic, poza głębokim rozczarowaniem. Niejednokrotnie młody człowiek nie ma możliwości wykazania się. Aby dać mu szansę, uczelnia powinna kierować swego adepta do renowanego przedsiębiorstwa, bez problemów organizacyjnych. Produkcyjnego artykuły wysokiej jakości.

Szkola, przedstawiając fabryce ramowy zakres przebiegu praktyki, uzyskuje zapewnienie jego pełnej realizacji. W rzeczywistości sprawa wygląda bardzo różnie.

A mógłby zakład skierować przyszłego inżyniera do brygady zyskującej najlepsze wyniki. Postawił przed nim konkretne zadania, a nawet umożliwić pracę przy obrabiarkach. Wiele zależy w tym względzie od opiekuna praktyki z ramienia przedsiębiorstwa. Dobrze się dzieje, kiedy rozumie on, że drobne zachwiania cyklu produkcyjnego za sprawą studenta, są znikomą stratą w porównaniu z praktyką spędzoną w kantorku. (2009)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Dobrze się stało, że temat ten znalazł się w Waszym interesującym cyklu „Co o tym sądzicie”, bo rzeczywistość praktyki wakacyjnej są instytucją pożyteczną, tylko że nie w pełni wykorzystaną. Nikt bowiem nie wątpi w wychowawczą rolę pracy, i to pracy fizycznej, nawet jeżeli jest to praca nie mająca nic wspólnego z przyszłą specjalnością czy zawodem. Moim zdaniem,

ROBERT G.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 66-959, Poznań.

POSZUKIWANY, ATRAKCYJNY ZAWÓD TO ZAWÓD BUDOWLANEGO I TY MASZ SZANSĘ!

- Nie zwlekaj, zgłoś się do nauki zawodu w naszym Kombinate!
- Nowoczesna technologia, wysoka technika czynią u nas pracę lżejszą, a zarazem bardziej opłacalną.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”
SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

PRZYJMIE NATYCHMIAST

kandydatów w wieku 15—17 lat po ukończonej
szkole podstawowej na naukę praktyczną

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA
- BLACHARZ
- MONTER WEWN. INST. BUD.
- STOLARZ BUDOWLANY
- ELEKTROMECHANIK

— nauka trwa 2 lata

— nauka trwa 3 lata

Wyczerpujących informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia — Sekcja Kadr i Szkolenia Kombinatoru w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 7, tel. 67-60-86, wewn. 002.

1242-K1

Poznańskie Zakłady Obuwia „DOMENA”

Poznań, ul. Jackowskiego 18/20

POSZUKUJĄ

na terenie miasta Poznania

TRZECH POKOI DWUOSOBOWYCH
ORAZ SAMODZIELNEGO POKOJU
JEDNOOSOBOWEGO.

Oferty prosimy nadsyłać na adres zakładu, względnie telefonicznie z Działem Administracji nr tel. 404-44. 2368-K1

Praca

Pracownika i uczniów —
przyjmie stolarnia meblowa,
Poznań, Strzelecka 27
(warsztat). 60870g

Mężczyzn rencistów na pół
etatu, do pracy w ogrodzie
zatrudni, praca stała —
wynagrodzenie dobre. Filipiak,
Poznań, Żłobna 3, od godz. 9—11.
61698g

Malarzy przyjmie. Chel-
mońskiego 3 m. 19. 61692g

Starsza pani poszukuje po-
mocy do południa — Ra-
szyn, tel. 67-47-84. 60337g

Pracownice również renci-
stki przyjmie. Buczyn-
ska 3. 60372g

Instalatorów — spawaczy
przyjmie, zakwaterowanie
zapewnione. Poznań, ul.
Światła 15. 60622g

Palacz, przyjmie dozór-
stwo, warunek mieszka-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 60242g.

Uczennica do krawiectwa
potrzebna. Poznań, Wo-
łczyńska 26a. 60250g

Uwaga chłopcy! Do rwa-
nia śliw i papierów, od
27 lipca, zatrudni. Tel.
713-65. 60299g

Nauka

Korepetycje z matematy-
ki — Npłec, sierpień. Tel.
20-28-34, Dudziak 61310g

Korepetycje z chemii, po-
prawki, mgr Karolewski,
ul. Zupańskiego 8 m. 5,
po godz. 16. 60614g

Kupno

Dafnie, pilnie kupię. Strze-
lecki, Kostrzyn Wlkp.,
Dworcowa 6, tel. 280.
58734g

Kupię kiosk warzywa-
o-we-kwiaty w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 60182g.

Szafę i bielizniarkę uży-
waną kupię. Tel. 418-329,
godz. 17—19. 61469g

Kupię zbiory filatelistycz-
ne. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 60054g.

Kupię drzwi balkonowe
szwedzkie o wymiarach
750x2180 — lewe. Telefon
41-19-14, po południu.
60190g

Grzejniki żelazne i tera-
kote, kupię. Skórzewo, ul.
Batorowska 22. 60234g

Kupię farby i piec cema-
liczny — elektryczny. Ka-
mecki, Os. Lecha 111 m. 6.
60246g

Chłopak pięcioletni kupi
rowerek. Tel. 20-14-19.
60336g

Urządzenia pralnicze kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60473g.

Kupię kasę pancerną, an-
kę złotniczą, przeciąga-
dła do drutu. Tel. 206-749.
60522g

Garaż blaszany kupię. Tel.
608-34. 60544g

Taksometr pilnie kupię.
Tel. 731-29. 60606g

Sprzedaj

Walizkową maszynę do pi-
sania „Erika” — sprze-
dam. Zupańskiego 22 m. 2,
po godz. 18. 61054g

Sprzedam olbrzymiego roz-
łożystego figusa. Ul. Po-
znańska 8 (Umultowo).
59574g

Sprzedam pianino marki
Ecker. Krotoszyń, telefon
29-42. 61688g

Sprzedam mozaikę parkie-
tową, piec do c.o., pom-
pe-przetokową, płytki po-
sadkowe. Os. Piewiska,
Grunwaldzka 47. 60391g

Spółdzielnia Inwalidów

XX-lecia PRL w Poznaniu,
ul. Sowińskiego 29, barak 14

ZATRUDNI

INWALIDÓW posiadających aktual-
ne orzeczenie KIZ
na następujących stanowiskach:

- MAGAZYNIEROW
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- ZGRZEWACZY FOLI

2341-K1

Sprzedam maszynę dzie-
warską przenośną, 4/30
Düdel, radio Beethoven.
Tel. 66-55-98. 59892g

Siatkę parkanową nową,
tanie sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59912g.

Tanie sprzedam spacerów-
kę dla bliźniąt. Telefon
20-33-84, po godz. 16.
59945g

Obraz sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 60314g.

Bramę, furtkę używaną
sprzedam. Puszczykowo,
Ślaska 1. 60315g

Szlifierkę kamieniarską
sprzedam. 63-630 Kostrzyn,
Powstańców 26. 60332g

Piec c.o. sprzedam. Tel.
321-004. 60355g

Prasę mimosrodową 15—20
ton kupię. Poznań, Os. Ja-
giellońskie 96 m. 14, tel.
738-04. 60359g

Sypialnię stylową sprze-
dam. Piosiek, Wolszyn, 5
Stycznia 19, po godz. 15.
60408g

Sprzedam narzędzia do
wytworu sztucznych kwia-
tów. Franciszka Walczak,
Poznań, ul. Chwaliszewo
8 m. 11. 60429g

Sprzedam półautomat to-
karski stołowy oraz fre-
zarkę nastawioną na za-
wiłasy kostkowe średnica 8.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 60431g.

Sprzedam motocykl marki
SHL Gazela. Luboń, Jan-
ka Krasickiego 13, po
godz. 16. 60442g

Sprzedam sumator elek-
tryczny „Facit”. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 60443g.

Sprzedam przyczepę cią-
gikową, snopowiązałkę
WC-5. Franciszek Kołacz-
kowski, Potarzyca, ul.
Wyzwolenia 23, 63-211 Go-
lina. 60495g

Sprzedam jednoosobowy roz-
rzutnik obornika. Jerzy
Paul, Gaj Wielki, gm. Kaź-
mierz. 60497g

Zgrzewarkę do folii poli-
etylenowej sprzedam. Ul.
Jerzego Suszka 5. 60458g

Maszynę do mielenia
sprzedam. Niekarzyn 49,
k/Swiebodzina. 60300g

Dwa siodła konne, piani-
no, Harmonia, akordeon,
MZ TS 250 sprzedam. Ja-
nowiec Wlkp., tel. 31.
60506g

Sprzedam maszynę „Łucz-
nik” z silnikiem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 60520g.

Motocykl WSK sprzedam.
Poznań, Zerkowska 9.
60528g

Pustaki sprzedam. Bogu-
cia, ul. Wrzosa 6.
60543g

Nowe futro — nutrie, kap-
tur wzrost 166 tanio sprze-
dam. Łozowa 78 m. 40,
po godz. 15.30. 60561g

Sprzedam wtryskarkę pio-
nową. Kudręj, Rokietnica,
Rolna 15 m. 2. 60581g

Sprzedam nowy aparat
Praktica LTLS. Ul. św.
Trojcy 2A m. 1 (Dębiec)
po godz. 18. 60595g

Wózek głęboki import
Austria sprzedam. Ul.
Owsiana 32a m. 9. 60602g

Tulipany — cebulki i siew-
ki oraz peonie — karmy
sprzedaje. G. Jauer, 85-153
Bydgoszcz, Inowrocławska
12, tel. 307-70. 60609g

Samochody

Mercedesa 170 (dwuosobo-
wy kabriolet, 1936) w
trakcie generalnego re-
montu sprzedam, zamie-
nię na Dacie. Wiadomość:
Gliwice, tel. 31-58-96.
1353-K2

Fiat 600 sprzedam. Kole-
jowa 11 m. 2. 61526g

Volkswagena rocznik 1965,
tanie sprzedam. Telefon
33-21-81, po godz. 15.
61660g

Nowe nadwozie Zuka, ty-
pu furgon oraz części —
sprzedam. Lisoń, Wojnowi-
ce, ul. Kamatowa 19, tel.
Opalenica 522. 58859g

Zakłady Przemysłu Odzieżowego
„MODENA”
w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25
informują, że z dniem 24. 6. 1978 r. nastą-
piła zmiana numeru wywoławczego zakła-
dowej centrali telefonicznej z nr 432-51
NA NOWY NUMER: 408-41
2075-K1

warszawę 224, z wyposaże-
niem taxi, sprzedam. Po-
znań, ul. Byteńska 3.
60606g

Zamienię Lublinę na Ny-
sę 521. Tel. Wiry 24. 60620g

Szeroki asortyment części
poleca sklep artykułów
motoryzacyjnych — Koper-
nika 6, wjazd z ul. Strze-
leckiej, Jodda. 61030g

BMW 1600 — zamienię na
inne auto. Pila, tel. 24-77.
61186g

Sprzedam sprawną Skodę
1000 MB, z 1968 r. Telefon
433-27, codziennie po godz.
17. 61493g

Sprzedam Zastawę 750, po
kapitałnym remoncie. War-
sz. at. Główna 45. 61574g

Lokale

Mieszkanie M-3 w Nowej
Soli — zamienię na podob-
ne w Krotoszynie. Wiado-
mość: Nowa Sol, os. Ko-
pernika 4/28. 1358-K2

Dobrze zapłaci kulturalne
bezdietne małżeństwo za
wynajęcie na uzgodniony
okres czasu skromnego po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 61509g.

Odstąpię zaraz pokój kom-
fortowy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 61494g

M-3, oddam w dzierżawę
na 5 lat. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59443g

Nieruchomości

Domek jednorodzinny do
wykonczenia w Luboniu,
pl. Powstańców Wlkp. —
sprzedam. Wiadomość: No-
wa Sol, Nowotki 23/4, Ja-
nina Wisniewska. 1531-K2

Sprzedam dom piętrowy
jednorodzinny — możli-
wość wykonczenia na
dwa oddzielne mieszkania
w Nowej Soli. Wiadomość:
Chalimoniuk, 67-100 No-
wa Sol — Zatorze, ul. Za-
wadzkiego 6. 1532-K2

Atrakcyjnie położona po-
łowa domu bliźniaczego
w stanie surowym zamie-
nię na mieszkanie wlas-
nościowe w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 61461g.

Sprzedam odczynnik no-
woczesną na 150 matk.
zmechanizowaną, w tym
zezwolenie na wybudowa-
nie 2 szklarni, niedaleko
Gdyni. Erika Wojkowska,
Gdynia, Olsztyńska 28 m.
2. 59424g

Sprzedam dom jednorod-
zinny, piętrowy, z ogro-
dem 2:00 m² w Damasław-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 61017g.

Kupię parcelę w grani-
cach Poznania, ewentual-
nie z niewielkim domkiem
lub rozpoczętą budową.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59598g.

Wille sprzedam. Kapuści-
ski, Kwilcz, Dworcowa 8,
kolo Szamotuł. 59625g

Dom jednorodzinny, sprze-
dam. Gniezno, Kostrzyn-
ska 8. 59637g

Sprzedam dom jednorod-
zinny, stary typ budo-
wy. Grabarczyk, Wronki,
Rolna 4. 59686g

Pieczarkarnię z c.o., dom
na dwie rodziny sprze-
dam. Oferty: Polczyński,
Wielka - Wieś, 64-225 Ko-
panica. 59781g

Sprzedam działkę 0,48 ha,
pod ogrodnictwo, względ-
nie warsztat rzemieślni-
czy w Borykowie, gm.
Kończakowo, przystanek
PKS na miejscu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59784g.

Sprzedam dom z ogrodem
w Mosinie, w rozliczeniu
mieszkania własnościowe
M-2 lub M-3 w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59770g.

Sprzedam w Gnieźnie dom
piętrowy, dwurodzinny z
ogrodem 1200 m², z wol-
nym wyłączeniem mieszka-
niem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59827g

Kupię na Winogradach do-
mek jednorodzinny, goty-
wy lub do wykonczenia,
względnie działkę pod bu-
dowę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59830g

Działkę, materiał budow-
lany w Suchym Lesie —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59834g.

Dom jednorodzinny, czę-
ściowo do wykonczenia, ga-
raz, budynek gospodarski,
ogród 5000 m², blisko
Poznania, sprzedam tanio.
Wzrostek mieszkanie do
zamiany — Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59859g.

Posiadam Zastawę 1100 —
przyjmie akwizycje. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 61018g.

Przewozy — specjalność
przeprowadzki wykonuje
Kamieński, tel. 430-31.
59590g

Wytini! Zachowaj! Bez
przerwy wakacyjnej gre-
pluję na poczekaniu wate-
wne wtórna do koder.
Chmielowiec, Nowogrodz-
ka 44, tel. 79-12-86. 61235g

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- INWALIDÓW — na pełen i niepełen etat
- EMERYTÓW
i RENCISTÓW — na niepełen etat
na niżej wymienionych stanowiskach pracy.

Renciści i emeryci mogą zarobić 24.000,— zł rocznie bez
zawieszenia renty i emerytury.

Kandydaci winni zgłaszać się do Oddziałów wg. niżej po-
danych adresów:

◆ DO OBSŁUGI PARKINGÓW
i PRAC PORZĄDKOWYCH — stawka godzinowa.
Oddział Usług Parkingowych Poznań, Os. Manifestu
Lipcowego 79 — tel. 756-81.
Oddział Terenowy — Września, ul. Gnieźnieńska 33a
telefon 738

◆ STRAŻNICY — stawki godzinowe.
— Oddział Poznań 1 — ul. Kassysusa 6, tel. 430-17
— Oddział Poznań 2 — ul. Sciegiennego 132,
tel. 67-54-13

— Oddział Poznań 3 — pl. Wielkopolski 7/8, tel. 508-29
— Oddział Poznań 4 — ul. Hetmańska 104, tel. 33-17-45
— Oddział Poznań 5 — ul. Garbary 47, tel. 585-33
— Oddział Poznań 6 — Os. Man. Lipcowego 52a,
tel. 753-42

— Oddział Poznań 7 — Rynek Łazarski 16, tel. 66-55-13
— Oddział Poznań 8 — Os. Przyjaźni 12 Z, tel. 20-06-52
— Oddział Poznań 9 — Os. Kraju Rad 9 F, tel. 20-21-01
— Oddział w Gnieźnie — ul. Czarnieckiego 18/20
tel. 24-66

— Oddział w Obornikach — ul. Lipowa 6, tel. 243
— Oddział w Opalenicy — ul. 5 Stycznia 6 tel. 511
— Oddział w Szamotułach — ul. Świerczewskiego 21
tel. 326

— Oddział w Srodzie — ul. Berwińskiego 1, tel. 34-71
— Oddział w Sremie — ul. Powstańców Wlkp. 3
tel. 643

— Oddział we Wrześni — ul. Gnieźnieńska 33a, tel. 738

◆ SPRZĄTACZKI — stawki godz.
— wszystkie w/wym. Oddziały

◆ KRAWCY krawiectwa lekkiego i ciężkiego i KROJCZY
— wynagrodzenie prowizyjne
— Oddział Krawiecko-Tapicerski, ul. Roosevelta 1a
tel. 639-21

◆ TAPICERZY — wynagrodzenie prowizyjne
— Oddział Krawiecko-Tapicerski, ul. Roosevelta 1a
tel. 639-21

◆ OPERATORKI maszyn księgujących
— wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem
— Oddział Zmechanizowanej Rachunkowości,
ul. Północna, teren PKP tel. 553-56

◆ SZATNIARZE i TOALETOWE — wynagrodzenie na
zasadach zryczałtowanego rozrachunku
— Oddział Usług Różnych — Poznań
Os. Przyjaźni 12 W tel. 20-23-62

◆ TLUMACZE — prowizja
— Oddział Usług Różnych — Poznań
Os. Przyjaźni 12 W tel. 20-23-62

◆ MASZYNISTKI — wynagrodzenie akordowe
— Oddział Techniczno-Instalacyjny, Poznań,
ul. Taczanowskiego b 1 tel. 67-54-14

— Oddział Usług Archiwalnych, Poznań,
Os. Kraju Rad 35 L tel. 20-45-42

◆ ARCHIWISTI — wynagrodzenie akordowe zespołowe
— Oddział Usług Archiwalnych, Poznań,
Os. Kraju Rad 35 L tel. 20-45-42

Spółdzielnia zatrudni ponadto:
— zaopatrzeniowca,
— samodzielnego księgowego,
wymagane minimum średnie wykształcenie,
plus praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia USI, ulica Grun-
waldzka 88, barak „D”. 782-K1

Różne

„Lingwista - Oświata” w
Warszawie posiada jeszcze
wolne miejsca na wczę-
sach językowych dla do-
rośli oraz koloniach
młodzieżowych - dziecięcych
organizowanych w atrak-
cyjnych miejscowościach
w okresie czerwiec - sier-
pień. Informacje i zgło-
szenia: Warszawa ul. Śnia-
deckich 19, tel. 25-61-73,
25-92-28, 21-49-57. 2280-K1

Przewozy — specjalność
przeprowadzki wykonuje
Kamieński, tel. 430-31.
59590g

Wytini! Zachowaj! Bez
przerwy wakacyjnej gre-
pluję na poczekaniu wate-
wne wtórna do koder.
Chmielowiec, Nowogrodz-
ka 44, tel. 79-12-86. 61235g

Posiadam Zastawę 1100 —
przyjmie akwizycje. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 61018g.

Przewozy — specjalność
przeprowadzki wykonuje
Kamieński, tel. 430-31.
59590g

Wytini! Zachowaj! Bez
przerwy wakacyjnej gre-
pluję na poczekaniu wate-
wne wtórna do koder.
Chmielowiec, Nowogrodz-
ka 44, tel.

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE im. M. KASPRZAKA w POZNANIU

ogłaszają nabór na rok szkolny 1978/79 kandydatów
do Zasadniczej Szkoły Poligraficznej

w zawodzie:

● SKŁADACZ RĘCZNY (zecer)

● INTROLIGATOR PRZEMYSŁOWY

Nauka trwa 3 lata. Uczniom zapewnią się dobre warunki nauki i pracy. Absolwenci ZSZ mogą otrzymać skierowanie do Technikum Poligraficznego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Spraw Pracowniczych w PZGMK

Poznań, ul. Wawrzyniaka 39, tel. 437-55.

1882-K1

Praca Nauka

Pracownia w dziale dam-
skich i fryzjer, potrzebni.
Kosmetyczki 1.

59377g

Pracownia domowa, przed po-
dobną, potrzebna. Czer-
wonka Armii 77 m. 5.

61727g

Malarzy zatrudnić. Ryce-
r 20 m. 10.

61910g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Pracownia - korepetycje.
Grunwaldzka 41a m. 3 -

61726g

Sprzedam rozrzućki dwu
oslowy, ładowacz czeski.
Tel. Sulęcinek 14-56. 719p

Klacz ze źrebakiem, sprze-
dam. Suchy Las, Obornica
cka 68. 59477g

● Samochody

Sprzedam Skodę - rocz-
nik 1974. Tel. 639-72. 61748g

Fiata 125 - 1500, fabrycz-
nie nowego, kupię. Tel.
20-73-04. 61779g

Samochód Syrena 101, w
dobrym stanie, sprzedam.
Jasna, ul. Wileńska 47,
62-020 Swarzędz, Bogdan
Pacanowski. 717p

Nysę Towos 501, po kapi-
talnym remoncie - sprze-
dam. Gustaw Jadrzyk -
Szamotyły, ul. Rewolucji
Październikowej 11. 726p

Sprzedam Zastawę 750, ro-
cznik 1967, Karbowiak, ul.
Górki 5 (Górczyn). 59489g

Fiata 1300, rocznik 1969 -
sprzedam. Tel. 407-04, od
godz. 16. 59311g

Karoserie Warszawy M-20
- sprzedam. Lubon 1, ul.
Jagiello 14. 59353g

Syrena 104, sprzedam. Zie-
lenska 12 (wejście z ul.
Starachowickiej). 59411g

Sprzedam tanio samochód
Volksvagen Bus. 62-010
Pobiedziska, ul. Swier-
czewskiego 19. 59421g

Fiata 125p sprzedam. Ka-
zimierz Witczak, Pepowo.
Promienista 32, woj. lesz-
czyński. 59433g

Zuka skrzyniowego, sprze-
dam. Tel. 20-30-47. 59445g

● Lokale

Wynajmę M-4 (trypoko-
jowe). Osiadać codziennie
Os. Lecha 118 m. 5, godz.
15-18. 61767g

Zamienie mieszkanie M-4
dwupokojowe w Koszali-
nie - na podobne w Pile.
Myslak, 75-443 Koszalin,
Wasilewskiej 8 m. 6, tel.
322-33. 913p

Zamienie nowe mieszka-
nie spółdzielcze M-3, dwu
pokojowe w Koszalinie -
na podobne w Pile. Mys-
lak, 75-443 Koszalin, Wa-
silewskiej 8 m. 6, telefon
322-33. 917p

Kawalerkę w Szczecinie,
zamienie na podobną Po-
znanu. Stachowiak, Szczę-
cin, Wyzwolenia 63 m. 7.
730p

Przyjmę panienkę, na po-
kój. Osiedle Plewiska, Po-
znańska 27. 61704g

Małżeństwo, członkowie
SM, poszukuje samodzielnego
mieszkania na rok.
Płatne z góry. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 59280g

Kupię lub wydzierżawię
małe mieszkanie własno-
ściowe, mogą być peryfe-
rie Poznań, Szczegółowe
oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59341g

Poszukuje mieszkania u-
meblowanego w Poznaniu,
na rok. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59357g

Paniąka pracująca, po-
szukuje pokoju jednoos-
obowego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59434g

Poszukuje pokoju biuro-
wego, wyłączonego z kwa-
terunku lub własnościowe-
go, blisko centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 59453g

Zamienie 3 pokoje duże z
kuchnią, 95 m², przy ul.
Inżynierskiej - na 2 mie-
szkania po 1 lub 2 poko-
je z kuchnią. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
59467g

Pilnie kupię M-4 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59470g

● Nieruchomości

Sprzedam dom jednorod-
ziny z warsztatem sto-
larskim - Swarzędz. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 59352g

Willę z ogrodem 700 m²,
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 61787g

Działka budowlana 1700
m², dobre położenie, sprze-
dam. Maria Jakubowska,
Stare Bojanowo, ul. Główna
na 69, woj. leszczyński. 725p

Sprzedam dom jednorod-
ziny, piętrowy, w stanie
wykończonym oraz
garaż we Wrzesni, ul. Ra-
cińskiego 12, Banaszczyk,
62-520 Miłosław, ul. Mar-
chlewskiego 25, tel. Wrze-
snia 523, godz. 7-15. 729p

Półowe domku jednorod-
ziny, bliźniacze w po-
ziomym, 1 ptr., z ogro-
dem 110 m², 4 pokoje, ku-
chnia, całość wolna (No-
we Miasto), sprzedam. Of-
erty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59286g

Sprzedam parcelę z drzew
kami 0,5 ha, koło Turku.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59586g

Dom jednorodzinny w Mo-
sinie, ogród 300 m², zabu-
dowania gospodarcze -
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59473g

Kupię działkę do 20 km
od Poznania. W rozlicze-
nym mieszkaniu własności
we M-2. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 59381g

Sprzedam działkę 0,5 ha,
pod zabudowę, dogodne
położenie, woj. kaliskie.
Oferty - „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 59587g

Dom, budynek gospodar-
czy, 2300 m² ogrodu, pra-
wo zabudowy, po kupnie
wolne - sprzedam. Bo-
rek Wlkp., Zielona 17.
60203g

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem lub bez.
Tel. 20-72-46, godz. 8-16.
60247g

Kupię działkę budowlaną
lub domek z ogrodkiem w
Rokietnicy. Buszkiewicz,
Górów Wlkp., Sikorskie-
go 109 m. 9. 59278g

Parcelę budowlaną, dzie-
lica Grunwald - sprze-
dam posiadaczemu pier-
wotkup. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 60154g

Komunikat

WIELKOPOLSKA
GRA LICZBOWA

„KOZIOŁKI”

Zawładam, że w dniu
3 lipca 1978 r. stwierdzo-
no:

W LOSOWANIU I

- wygrane II stopnia po
zi 10.292,-

- wygrane III stopnia po
zi 61,-

- wygrane IV stopnia po
zi 7,-

W LOSOWANIU II

- wygrane II stopnia po
zi 5.615,-

- wygrane III stopnia po
zi 54,-

- wygrane IV stopnia po
zi 8,-

W LOSOWANIU III

- wygrane II stopnia po
zi 2.030,-

- wygrane III stopnia po
zi 28,-

Na wylosowane końcówki
benderoli 4 i 3-cyfrowe w
II losowaniu wypłaca się
premie po 2.500,- i 500,- zł

Na końcówkę 5-cyfrową
wylosowano talon na sa-
mochód „Fiat 126 P”.

Również w miesiącu lip-
cu na 5-cyfrową końców-
kę benderoli możesz wy-
grać talon na samochód
„Polski Fiat 126 P”.

Kolejne trzy losowania
(trzy losowania bezpłat-
ne), odbędą się w dniu
9 lipca 1978 r. w Ostrowie
na Rynku o godzinie 12.

Zapamiętaj! Kolektura
nr 55 ul. Fredry 7 - czyn-
na w soboty do godziny
21

3X10! 3X10!

To najnowsza gra
liczbowa!

Szczegóły w najbliższym
czasy.

cyklinowanie - firma Mi-
stewicz. Tel. 536-70.

Skutecznie usunąć łupież
na głowie, zapobiega wy-
padaniu włosów, regene-
ruje włosy zniszczone.
Gabinet Kosmetyczny w
Poznaniu, Listowska, tel.
20-95-30. 59372g

Posiadam samochód do-
stawczy Żuk, przyjmę ak-
wizycje. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
60604g

Różne

Posiadam gotówkę, przy-
stapie do spółki. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 729p.

Pracownicy poszukiwani

GONCA - przyjmie zaraz:

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe Poznań,
ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia pokój 15.

53-B

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZE-
MYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4”, Generalny
Wykonawca Budowy HUTY „KATOWICE” -
zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWY,
na stanowiska kierowników budów,

- MISTRZÓW BUDOWLANYCH - wyma-
gane uprawnienia budowlane oraz wielo-
letni staż pracy w przedsiębiorstwach bu-
dowlano-montażowych.

- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH -
w zawodach:

betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, stolarz,
malarz, murarz, zbrojarz, operator sprzętu
średniego i ciężkiego, kierowca z I i II ka-
tegorią prawa jazdy, mechanik, blacharz
i elektryk samochodowy, spawacz elektry-
czno-gazowy, monter konstrukcyjny i wo-
dno-kanalizacyjny, ślusarz remontowy ma-
szyn budowlanych, elektryk z uprawnie-
niami bez ograniczeń, robotników budow-
lanych oraz absolwentów szkół zawodowych
na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIĄ SIĘ:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego
Pracy w budownictwie,

- dla pracowników zamiejscowych nie mel-
dowanych na pobyt stały w miejscu budo-
wy, a zamieszkujących w hotelach robotni-
czych lub kwaterach prywatnych, przysłu-
guje dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł
dziennie,

- dodatek specjalny 25 proc. od płacy zasad-
niczej,

- dla robotników bezpłatne posiłki regenera-
cyjne wydawane przez cały rok,

- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,

- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych,

- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką ubezpieczeniową i
wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia
i Płac - Centralny Punkt Przyjęć PBP „Bu-
dostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń
101, w godzinach 7-16.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie
Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18,
27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku,
obok Głównego Placu Budowy. 1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

1395-K2

